Nr. 297. Środa, 25 Października 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi:
Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.“, **Pabianice:** Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie:**

Zwycięstwo w Dobrudży.

Rok temu podziwialiśmy świetny pochód wojsk niemieckich, austryacko - węgierskich i bułgarskich w Serbii, dziś podziwiamy sukcesy państw centralnych w Rumunii. Również jak przed rokiem w Serbii rozwijają się na terenie rumuńskim wypadki z nadzwyczajną szybkością. Minęło zaledwie ośm tygodni od chwili wystąpienia Rumunii, a już połowa Dobrudży znajduje się w posiadaniu państw centralnych. Ośm tygodni temu koalicya ogłosiła światu radosną nowinę z powodu pozyskania nowego sprzymierzeńca. Obiecywała ona sobie, iż przy pomocy armii rumuńskiej zdoła nareszcie wzmocnić swe stanowisko na Bałkanach i zadać klęskę państwom centralnym. Rosya widziała już blizkie zwycięstwo, a Rumunia liczyła na to, że za kilka miesięcy posiądzie Siedmiogród i wszystkie tereny przyrzeczone jej przez Rosyę i koalicyę. Po ośmiu tygodniach wszystkie marzenia zachwiały się jak mara. Dzielne wojska niemieckie i austraycko - węgierskie pod dowództwem generała Falkenhayna wyparły chciwych najeźdźców z Siedmiogrodu, a jednocześnie ważne rumuńskie miasto portowe przeszło w posiadanie Niemców i Bułgarów.

Zdobycie Constanzy — to nowe zwycięstwo feldmarszałka Mackensena. Obok Hindenburga, jest to jeden z najdzielniejszych wodzów niemieckich, który zyskał sobie zupełne zaufanie nietylko narodu niemieckiego, ale wogóle wszystkich, którzy interesują się operacyami na terenach walk. Nazwisko Mackensena daje jakoby pewność zwycięstwa. Jeżeli wiadomem jest, że na danym terenie wojennym operacyami kieruje ten sławny feldmarszałek, wówczas nawet na myśl nie przychodzi nikomu, aby operacye te wzięły dla państw centralnych niepomyślny obrót. Każdy ufa i oczekuje tylko z niecierpliwością wiadomości o nowem zwycięstwie znakomitego wodza.

Feldmarszałek Mackensen zdobył sobie to zaufanie odniesionemi w ciągu obecnej wojny licznemi zwycięstwami, z których przypomnimy choćby kilka, mianowicie świetne przedarcie się przez pierścień okalających go pod Łodzią wojsk rosyjskich w listopadzie lub grudniu 1914 r., następnie przełamanie frontu pod Gorlicami w maju 1915 r. i cały szereg zwycięstw podczas całej ofenzywy galicyjskiej, wreszcie przełamanie frontu serbskiego nad Dunajem; zawojowanie Serbii jesienią roku ubiegłego.

Gdy wybuchła wojna z Rumunią feldmarszałek Mackensen stanał na czele sprzymierzonych wojsk niemieckich, bułgarskich i tureckich i podjął operacye przeciwko Dobrudży. W stosunkowo krótkim czasie pobił Rumunów i Rosyan pod Tutrakanem, następnie pod Silistryą poczem, posuwając się szybko naprzód, zbliżył się do linii Rasova — Cobadinu — Tuzla i tu zatrzymał swój pochód, przechodząc jednocześnie do defenzywy.

Rumuni przypuszczali, iż armie sprzymierzone posuwają się naprzód nie zabezpieczając dokładnie swych tyłów, chcieli więc wywołać zamieszanie i zaatakować wojska feldmarszałka na tyłach, w tym celu przeprawili się przez Dunaj pod Rahovem i ruszyli w kierunku Ruszczuku. Jakże się jednak zawiedli! Zamiast świetnego zwycięstwa, odnieśli okropną klęskę i tylko niewielu Rumunów zdołało się przeprawić z powrotem przez Dunaj.

Jednocześnie generał Falkenhayn oswobodził od Rumunów cały Siedmiogród i rozpoczął silne natarcie na wąwozy Alp, ciągnących się wzdłuż granicy węgiersko-rumuńskiej. Napór wojsk niemieckich i austryacko - węgierskich był tak silny, że Rumuni ściągnęli na gwałt wszystkie swe wojska, aby bronić dróg do wnętrza kraju od strony Siedmiogrodu. Obrona ta trwa do dnia dzisiejszego. Rumuni stawiają zacięty opór i zgromadzili tu możliwie największą ilość wojsk, zwracając jednocześnie mniejszą uwagę na front w Dobrudży.

Nie pomogła nic akcya ratunkowa koalicyi pod postacią jednoczesnej ofenzywy Rosyi, Francyi, Anglii i Włoch. Ataki rosyjskie na Wołyniu i w Galicyi ponosły zupełne fiasco, ósma ofenzywa Włochów nad Isonzo nie dała najmniejszych rezultatów, a Francuzi i Anglicy szturmują bezustannie front niemiecki na zachodzie, odnosząc minimalne sukcesy, nie warte ponoszonych ofiar w materyale ludzkim i amunicyi. Również nie pomogli nic wodzowie czwórporozumienia z generałem francuskim Bertholetem na czele, którzy objęli kierunek nad armią rumuńską. Niemcy pokrzyżowali plany rumuńskie i czekali odpowiedniej chwili, której doczekali się wreszcie.

Feldmarszałek Mackensen podjął przed kilkoma dniami na nowo akcyę zaczepną, a pobiwszy Rosyan i Rumunów zdobył silnie przez nich zbudowaną linię obronną Rasova — Cobadinu — Tuzla, a potem skierował ogólny atak na Constanzę, ten ważny nerw Rumunii. Wojska niemieckie i bułgarskie zdobyły historyczny Wał Trojana i pomimo ulewnego deszczu i rozmiękłego terenu bagnistego wyparły zewsząd nieprzyjaciela i przekroczyły drogę żelazną prowadzącą z Constanzy, na wschodzie od stacyi Murfatlar, poczem posunęły się znacznie ku północy, odcinając w ten sposób Censtanzę od strony lądu. Wreszcie w ostatnim ataku wojska niemiecko - bułgarskie zajęły to ważne miasto Rumunii.

Constanza, do roku 1878 Kinstendie, jest miastem powiatowem w Dobrudży rumuńskiej, nad morzem Czarnem, na wschodnim końcu wału Trojana, przy kolei żelaznej. Liczy około 15.000 mieszkańców. Miasto posiada 4 kościoły, 3 meczety i 1 synagogę, bardzo ożywiony handel i znane kąpiele morskie. Przedmiotem wywozu jest przedewszystkiem zboże, następnie barany i skóry. Przywóz stanowią: węgiel, drzewo opałowe, żelazo, towary kolonialne i owoce południowe. Constanza była jednocześnie oparciem dla rumuńskiej floty wojennej, która schroniła sie obecnie prawdopodobnie do Odessy lub Sewastopola.

Z chwilą zajęcia przez wojska sprzymierzone Constanzy przerwaną została ważna komunikacya pomiędzy Rosyą a Rumunią przez morze Czarne.

Jak głosi wczorajszy komunikat niemiecki lewe skrzydło wojsk fedmarszałka Mackensena zbliża się pośpiesznie ku miejscowości Cernavoda. Przypuszczać należy, iż działa niemieckie ostrzeliwują już tę miejscowość, a w krótkim czasie wpadnie ona również w ręce wojsk niemieckich. Wówczas w rękach państw sprzymierzonych znajdzie sie cały ucząstek kolejowy Constanza — Cernavoda.

Pierścień niemiecko - austryacko-węgiersko - bułgarski i turecki zacieśnia się coraz bardziej około Rumunii i, zdaje się, rząd rumuński żałuje już, że stanał po stronie koalicyi.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera donosi 24 października:

Wschodni teren walk.

Od morza, aż do lasów karpackich nie miało miejsca żadne większe wydarzenie.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

Na południu od Kronstdtu (Brasso) wojska niemieckie i austryacko - węgierskie zdobyły wczoraj w zaciętej walce Predeal. Uprowadzono 600 jeńców.

U południowego wylotu wąwozu Czerwonej Wieży w ciągu dni ostatnich złamano silny opór rumuński.

Zachodni teren walk:

Dnia 22 października, podobnie jak i 23-go, toczyła się bitwa o najwyższem napięciu sił. Ażeby uczynić wyłom za wszelką cenę, Anglicy i Francuzi kontynuowali swe ataki, prowadzone wielkiemi siłami. Pomimo masowego nakładu na północ od Somme, następstwem ich była dotkliwa klęska. Według doniesień z frontu, przeważnie na zachód od Le Transloy leżą całe szeregi stłoczonych trupów. Postawa wojsk naszych była dzielna, ponad wszelką pochwałę. Wyróżniły się szczególnie: brandenburski pułk piechoty Nr. 64, brunświcki pułk piechoty rezerwy Nr. 92, reński pułk piechoty Nr. 29, oraz bawarskie pułki piechoty Nr. 1 i 15.

Na południe od Somme natarcie francuskie, przygotowane w odcinku Ablaincourt - Chaulnes, nie zdołało rozwinąć się w naszym ogniu niszczącym.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Przeciwnik natarcia swe nad Sommą usiłował poprzeć atakami pod Verdun. Stanowiska nasze na wschodnim brzegu Mozy znajdują się pod energicznym ogniem działowym. Wskutek silnego działania artyleryi naszej, piechota nieprzyjacielska została powstrzymana w swych rowach i tem samem udaremniono próby ataków.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

W ostrym pościgu za przeciwnikiem, ustępującym w rozprzężeniu przed prawem skrzydłem armii, jazda wojsk sprzymierzonych dotarła do okolicy Kara Muratu.

Po gwałtownych walkach zajęto Medgidię i Rasovę.

Zdobycz, łącznie z doniesioną w dniu 21 października, wynosi ogółem 75 oficerów, 6693 żołnierzy, sztandar, 52 karabiny maszynowe, 12 dział i 1 przyrząd do rzucania min. Straty w ludziach u Rumunów i pośpiesznie sprowadzonych posiłków rosyjskich, są ciężkie.

Twierdzę Bukareszt ponownie obrzucono bombami.

Front macedoński.

Nic nowego.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Sprawozdanie admiralicyi niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 24 października:

Jeden z naszych latawców morskich obrzucił dnia 23 października przed południem bombami urządzenia portowe i dworzec kolejowy w Margate u ujścia Tamizy.

Po południu, tego samego dnia, u wybrzeża flandryjskiego nad morzem dwa hydroplany niemieckie zaatakowały nieprzyjacielską eskadrę lotniczą składającą się z trzech łodzi podwodnych; 2 latawców lądowych i po zaciętej walce w powietrzu zmusiły ją do ucieczki. W ciągu bitwy zestrzelono nieprzyjacielską łódź lotniczą. Tym sposobem lotnik Meyer (Karol) zestrzelił w walce powietrznej czwarty z kolei latawiec z pośród hydroplanów. Po pewnym czasie latawce nieprzyjacielskie wróciły ponownie, wzmocnione przez 6 latawców lądowych. Zostały one zaatakowane i przepędzone przez 8 latawców naszych.

Szef Sztabu Admiralicyi Marynarki.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 24 października:

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola

Austryacko - węgierskie i niemieckie wojska zdobyły wczoraj po zaciętej walce miejscowość Predeal i wzięły 600 ludzi do niewoli.

Na południu od wąwozu Czerwonej Wieży atak nasz czyni postępy.

Front wojsk Ks. Leopolda Bawarskiego.

Sytuacya iest niezmieniona.

Włoski teren walk.

Na froncie Pobrzeża trwa ogień włoskiej artyleryi i przyrządów do rzucania min. Zwłaszcza na płaskowzgórzu Karst chwilami toczą się gwałtowne walki artyleryi i za pomocą min.

Lotnicy nasi obrzucili skutecznie bombami wielki obóz trenów pod Savegną.

Południowo-wschodni teren walk.

Nad Vojusą nie zaszły żadne wydarzenia.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer,
Feldmarszałek - porucznik.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 24 października (T. wł.). — Główna kwatera donosi 23 października:

Wojska nasze, które łącznie ze sprzymierzonemi przekroczyły linię Constanza — Medjidie, kontynuowały skutecznie pościg za uciekającym nieprzyjacielem.

Generał feldmarszałek Mackensen złożył życzenie J. C. M. Sułtanowi z powodu sukcesu, który odniosły nasze dzielne wojska w Dobrudży.

Nasze łodzie podwodne zatopiły u wybrzeża rumuńskie rozmaite żaglowce przeznaczone do Constanzy, a wiozące środki żywnościowe, oraz wielki transportowiec o 3000 tonn pojemności.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 24 października. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 23 października:

Na froncie rumuńskim wzdłuż Dunaju spokojnie. W Dobrudży sprzymierzeni ścigają nieprzyjaciela. O godz. 1-ej po południu kawalerya nasza wkroczyła do miasta Constanzy. Wieczorem oddziały prawego skrzydła dosięgły Islamtepa (10 klm. na północnym zachodzie od Constanzy), oraz wieś Alecap przy linii kolejowej, wojsko zaś lewego skrzydła doszło do linii Irdis—Luius—Cote (5 klm. na południe od Medżidże) i do wzgórz, znajdujących się w odległości 9 klm. na północ. Wszystkie te punkty zajęto.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 22 października:

Front zachodni: Nad Narajówką toczą się zacięte walki w okolicy wsi Wistelniki i Skomorochy o posiadanie wzgórz i lasów na zachodnim brzegu rzeki. Stanowiska przechodzą z rąk do rąk. Nieprzyjaciel podejmuje rozpaczliwe ataki, które odpieramy naszym ogniem.

Front kaukaski: Nie wydarzyło się nic ważnego.

Front rumuński północny i północno - zachodni: Około Bucaz, 40 wiorst na zachód od Piatry Rumuni otoczyli oddział nieprzyjacielski, który trzymał w swem posiadaniu wzgórze, wzięli 500 jeńców i zdobyli 2 działa i 5 karabinów maszynowych.

W dolinie Prełus trwają pomyślne walki. Rumuni wzięli tam do niewoli 100 ludzi, w tem 1 oficera i zdobyli 2 karabiny maszynowe.

W dolinie Uza Rumuni odparli przeciwnika z ciężkiemi stratami.

W dolinie Berne przed natarciem sił zbrojnych przeciwnika Rumuni musieli cofnąć się w kierunku Guza — Tirel — Sirilni.

W wąwozie Bran pod Drageslawle, 40 wiorst na południowym zachodzie od Kronstadtu (Brasso) odparli Rumuni ataki nieprzyjaciela z ciężkiemi dla niego stratami.

Front w Dobrudży: Pod naporem przeciwnika wojska rumuńskie i nasze cofnęły się cokolwiek.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 24 października. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 23 października po południu:

Na północ od Sommy Francuzi pod koniec dnia podjęli atak częściowy, który się im udał najzupełniej. Po krótkiem przygotowaniu artyleryjskiem wojsko francuskie ruszyło naprzód i zajęło całe zbocze wzgórza 128 na północny zachód od Sailly - Saillisel. Na południe od Sommy Niemcy pomimo ożywionego ostrzeliwania lasu na północ od Chaulnes, nie ponawiali już w ciągu nocy próby atakowania nowych pozycyi francuskich. Dalej na południe spełznął na niczem atak niemiecki podjęty przeciw francuskim rowom strzeleckim w pobliżu toru kolejowego. Ogólna liczba jeńców wziętych przez Francuzów od 21-go października w odcinku Chaulnes dochodzi do 450, w tem 16 oficerów. Pomiędzy Avre i Oise'ą Francuzi wzięli mały punkt operacyjny i zadali Niemcom straty. W Szampanii Niemcy wysadzili w powietrze minę na południowy zachód od wzgórza le Mesnill i obsadzili wyrwę, lecz podjęty bezzwłocznie kontratak francuski odparł ich stamtąd.

Lotnictwo: Dziś zrana lotnicy niemieccy rzucili na Luneville kilka bomb. Ofiar w ludziach nie było. Szkody materyalne niewielkie. Nad Sommą 22-go października zestrzelono dwa samoloty niemieckie, 3 zaś zmuszono do opuszczenia się na ląd. W ciągu dnia wczorajszego 24 samoloty francuskie rzucili 4,200 kgr. bomb na wielkie piece w Hagendasege i Bussingen (na północ od Metz) i na dworce w Thienville, Metz, Longuvy i Metz-Sablon. Stwierdzono celne rzuty. W tym samym dniu inna eskadra powietrzna francuska rzuciła bomby na niemiecki skład amunicyi. Ostrzeliwanie z samolotów fabryk w Nombach i dworca kolejowego w Mars - la - Tour miało dobre skutki.

Paryż, 24 października. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 23 października wieczorem:

Na północ od Sommy Francuzi w ciągu dnia posunęli się znacznie w walkach częściowo na północ od Morval. Liczba jeńców wziętych wczoraj na północnym zachodzie od Saill-Saillisel dochodzi do 80. Na południe od Sommy bitwa artyleryjska w okolicy lasu Chaulnes była szczególniej ożywiona. Zresztą w ciągu dnia wszędzie było spokojnie.

Lotnictwo: Dziś zrana kilka samolotów niemieckich rzuciło bomby na Nancy. O ofiarach nie słychać. Szkody nieznaczne.

Paryż, 24 października. (T. wł.). — Sztab armii wschodniej donosi 23 października:

Nad Strumą i Wardarem nie zdarzyło się nic poważniejszego. W okolicy Proseny stoczono kilka utarczek patrolowych. W łuku Czerny Bułgarzy 19-go października kilkakrotnie podejmowali gwałtowne ataki z użyciem znacznych sił przeciw stanowiskom serbskim. Walka trwała przez cały dzień z wielką zaciętością i skończyła się najzupełniejszem powodzeniem sprzymierzeńców, którzy wszędzie wyparli Bułgarów, zadając im ciężkie straty. Artylerya sprzymierzeńców w okolicy Dacry skutecznie popierała piechotę serbską i ogniem flankowym osłabiła siły bułgarskie.

Komunikat włoski.

Rzym, 23 października. — Główna kwatera donosi 22 października:

Deszcz i obfity śnieg ograniczyły wczoraj działalność do akcyi artyleryi i mniejszych przedsięwzięć patroli.

Wojska nasze ze zwykłą szybkością pracowały przy wzmocnieniu umocnień.

Komunikat rumuński.

Bukareszt, 23 października. — Główna kwatera donosi 22 października:

Front północy i północno - zachodni: Pod **Fulghez** i **Bicar** położenie jest niezmienione.

W dolinie **Trotus** nieprzyjaciela zaatakowaliśmy i odrzuciliśmy.

Pod **Coiceazą** w dolinie **Uzul** gwałtowne ostrzeliwanie ze strony artyleryi nieprzyjacielskiej.

W dolinach **Oifus i Slanic** zaatakowaliśmy i odrzuciliśmy nieprzyjaciela. Wszystkie kontrataki nieprzyjaciela odparto bagnetami.

W dolinie **Buzen**, pod **Table Butzi, Brawcea i Predelus** położenie jest niezmienione.

Pod **Predealem** trwa ostrzeliwanie artyleryi ciężkiej.

W okolicy **Drageslawsle** odparliśmy dwa ataki nieprzyjaciela.

Akcya przeciwko wojskom, które minęły **Searę**, trwa.

W **dolinach Jiul i Alt**, oraz pod **Orsovą** położenie jest niezmienione.

Burzliwa pogoda przeszkadza w działalności.

Front południowy: Wzdłuż **Dunaju** nic nowego.

W **Dobrudży** gwałtowne ataki nieprzyjaciela zmusiły nas do cofnięcia się.

Z komisyi budżetowej.

Berlin, 24 października. (T. wł.). — W dalszym ciągu obrad w komisyi budżetowej parlamentu Rzeszy nad sprawą dostarczenia chleba i mąki jeden z mówców stronnictwa postępowego wniósł o powiększenie racyi mąki na podstawie pomyślnych wyników żniw. Pozatem domagał się on zredukowania kontyngensu jęczmienia, przeznaczonego dla browarów, by mógł on być zastosowanym do innych celów.

Dr. Michaelis oświadczył, iż sprawa powiększenia racyi chleba o 50 gramów może być wzięta pod rozwagę dopiero po przeprowadzeniu spisu ludności w dniu 1 grudnia.

Z komisyi budżetowej Dumy.

Sztokholm, 24 października (T. wł.). — Prasa petersburska podkreśla doniosłość pierwszego posiedzenia komisyi budżetowej Dumy. Na posiedzenie zaproszono wszystkich ministrów, których większość stawiła się, nie wyłączając prezesa ministrów, Stürmera. Podczas rozpraw interesowano się głównie sprawami żywnościowemi ze względu na ich rozpaczliwą nagłość i z uwagi na operacye wojenne. Wobec druzgocącej krytyki wszystkich przywódców stronnictw nader umiarkowany prezes Dumy uczynił uwagę, iż panujący brak artykułów żywnościowych skłania cały naród do pragnienia pokoju za wszelką cenę. Nowy minister spraw zewnętrznych, Protopopow, wystąpił z nader mdłemi wyjaśnieniami: sprawy żywnościowe opierano dotychczas na fałszywych założeniach; sytuacyi nie sposób jeszcze na razie właściwie ocenić. Rząd zamierzał zaproponować, by Rosyę dla celów prawidłowego zaprowiantowania podzielić na cztery departamenty, na czele których stanęliby dyktatorowie, lecz przyniosłoby to niewiele korzyści ze względów na istotną szczupłość produktów żywnościowych. Przedstawiciele narodu powinni polegać na rządzie. Słowa te wywołały istną burzę wśród komisyi, po części przeciwko Protopopowi, po części zaś przeciwko ministrowi rolnictwa, Bobrińskiemu, uważanemu za głównego winowajcę. Domagano się ogólnie usunięcia Bobrińskiego.

Następnie komisya powzięła rezolucyę, brzmiącą wprost rewolucyjnie: Dzisiejszą sytuacyę Rosyi uznać należy za bardzo poważną. W związku z nierozwiązaną sprawą środków żywnościowych komisya uważa za nieuniknioną konieczność natychmiastowe zwołanie Dumy. Pożądanem jest prócz tego, by w sprawach zaprowiantowania wprowadzono odpowiedzialność prawną ministrów, gdyż inaczej wszelkie zmiany osobiste nie mają żadnego znaczenia.

Odpowiadał Protopopow, oświadczając się przeciwko przedwczesnemu zwołaniu Dumy, ponieważ rząd nie ukończył jeszcze swych prac wstępnych.

Walki nad Narajówką.

Berlin, 24 października (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny „Berliner Tageblattu" podaje następujące szczegóły dotyczące walk nad Narajówką. Według zeznań jeńców, Rosyanie posiadali czterokrotną przewagę. Jednakże pragnienie zwycięstwa, żywione przez żołnierzy niemieckich, dozwoliło im dążyć dalej naprzód; ich zimna krew i obrotność ułatwiały im walkę. W trakcie najgwałtowniejszego orkanu artyleryjskiego w szeregach nieprzyjacielskich poczyna nagle szerzyć się panika. Śmierć wylewa potoki krwi w nurty Narajówki. W wyniku siedmiodniowej walki pomiędzy Swistelnikami i Skomorochami Nowemi Rosyanie zostali wyparci z zachodniego brzegu Narajówki, straciwszy przeszło 5000 jeńców, wiele karabinów maszynowych i miotaczy min. Lecz wszystko to jest drobnostką wobec ofiar w ludziach. Stwierdzono, że pierwsza dywizya rosyjska została zupełnie zniesioną, zaś trzeciej dywizyi findlandzkiej pozostały tylko niedobitki.

Sytuacya armii rumuńskiej.

Berlin, 24 października (T. wł.). — Korespondent „Lokalanzeiger" donosi: Po zgromadzeniu wielkich mas wojskowych rozpoczęli Niemcy pogrom Rumunii. Rumuni nie są wstanie oprzeć się przeważającym nieprzyjaciołom. Armia rumuńska potrzebuje nietylko pomocy licznych sił wojskowych lecz i dowozu amunicyi, ażeby zdolną była dorównywać niemieckiej technice wojskowej. Dalsze cofanie się może doprowadzić armię rumuńską do bardzo krytycznego położenia.

Doniosłość zdobycia Konstanzy.

Berlin, 24 października (T. wł.). — Z powodu upadku Constanzy „Lokalanzeiger" pisze: Do zdobycia Constanzy przywiązywać należy nader doniosłe znaczenie. Wraz z nią w ręce wojsk sprzymierzonych wpadł nietylko jedyny port wojenny Rumunii, lecz również punkt końcowy najważniejszych arteryj, łączących się z Rosyą. Sukces ten posiada również wielką doniosłość taktyczną, gdyż już podczas pokoju twierdza została zasłoniętą przeciw atakowi z południa przy pomocy silnie obwarowanego stanowiska głównego. Stanowiska czołowe zostały zdobyte w walkach z dn. 18 i 19 października, poczem zwycięskie wojska wtargnęły do głównego stanowiska pomiędzy Rasovą i Cobadinu. Zdobyczy nie zdołano jeszcze obliczyć.

Nieudany atak na zachodzie.

Berlin, 24 października (T. wł.). — Sprawozdawca wojenny „Berliner Tageblattu" przebywający na froncie nad Sommą, donosi co następuje: Artylerya nieprzyjacielska skierowała wczoraj silny ogień na cały północny odcinek terenu ofenzywy. Na północ od wielkiego łuku Ancre, aż do stanowisk w lesie St. Pierre Vaast padały najgęściej pociski. Niezwykle silny ogień huraganowy skierowano na przestrzeń pomiędzy Gueudecourt i Sailly. O godz. 5 po południu Anglicy przeszli do szturmu jednocześnie z Francuzami. Bitwa zakończyła się zupełnem zwycięstwem Niemców.

Działalność łodzi podwodnych.

Christyania, 24 października. (T. wł.). — Dzisiejsze dzienniki wieczorowe zamieszczają na pierwszem miejscu pod wielkim nagłówkiem wszystkie nadeszłe dziś depesze o zatopionych świeżo 7 okrętach norweskich, 5 parowcach i 2 żaglowcach, jak również o uprowadzeniu dwóch innych okrętów przez niemieckie morskie siły zbrojne, wskutek czego norweskie ubezpieczenia wojenne rządowe straciły odrazu ogółem 3,755,000 koron.

Kapitan zatopionego parowca rumuńskiego „Bistritra" donosi, że komendant łodzi podwodnej oświadczył, iż na morzu lodowatem znajduje się 10 niemieckich łodzi podwodnych.

Londyn, 24 października. (T. wł.). — Lloyd donosi: Parowiec duński „Fritr Emil", norweskie „Rabbi" i „Risoy", grecki „Giorgiosch Empirikos" i żaglowiec duński „Lekua", zostały zatopione.

Londyn, 24 października. (T. wł.). — Lloyd donosi: Parowce norweskie „Drason" i „Drasu" zostały zatopione.

Na morzach.

Londyn, 23 października. (T. wł.). — „Lloyds" donosi ze Sztokholmu o zatopieniu skimera szwedzkiego „Gotha Lejon". Załoga zginęła.

Zatopiono również prawdopodobnie żaglowce szwedzkie „Cottica" i „Guldaas".

Zatopiono parowiec „Fart III" z Chrystyanii, żaglowiec „Coek of the Walk" i parowiec „The Duke".

Z tego samego źródła donoszą następnie o zatopieniu parowca norweskiego „Tulvia", oraz okrętów angielskich „Gret" i „Prinzess".

Wymiana personelu sanitarnego.

Berlin, 24 października. (T. wł.). — (Urzędowo). Wymianę personelu sanitarnego z Francyą odłożono narazie dla zebrania dalszych transportów. Zostanie ona podjęta ponownie za kilka tygodni.

We Francyi.

Bern, 24 października (T. wł.). — Według depeszy „Tempsa", w Paryżu spłonęła wielka fabryka kwasu siarkowego i azotowego.

W Troyes robotnicy jeszcze sześciu fabryk przyłączyli się do bezrobocia.

W Marsylii wydarzyła się katastrofa tramwajowa. Wiele osób poniosło śmierć, a przeszło 30 zostało okaleczonych.

Konferencya w Boulogne.

Genewa, 23 października (T. wł.). — „Petit Parisien" donosi, że podczas konferencyi w Boulogne, ministrowie i generałowie francuscy i angielscy rozważali szczegółowo zarządzenia, jakie należałoby przedsięwziąć w interesie czwórporozumienia na frontach wschodnich przez współdziałanie Rosyi, Francyi, Anglii i Włoch. Omawiano również sprawę grecką i powzięto uchwały, które mają być urzeczywistnione stopniowo, by dać do zrozumienia królowi Konstantynowi, że koalicya działa w zupełnej jedności i z energią.

Akcya lotników.

Londyn, 24 października (T. wł.). — Admiralicya angielska donosi: Hydroplan nieprzyjacielski zestrzelony został po południu przez jednego z lotników naszych i wpadł do morza.

Biuro Wolffa zaznacza, że w sferach miarodajnych dotychczas nic nie wiadomo o zestrzeleniu hydroplanu niemieckiego.

Londyn, 24 października (T. wł.). — Biuro Reutera donosi urzędowo:

Dnia 23 października latawiec nieprzyjacielski odwiedził o godz. 10 rano Margate i rzucił bomby. Uszkodzono nieznacznie hotel w okręgu Clifftonvill i raniono nieznacznie mężczyznę i kobietę. Latawce angielskie ścigały nieprzyjaciela w kierunku południowo-wschodnim.

Ustępstwa rządu greckiego.

Bern, 24 października. (T. wł.). — „Journal" paryski donosi z Aten, że rząd grecki zobowiązał się formalnie do zniesienia związków rezerwistów. Prócz tego rząd zgodził się na natychmiastowe zwolnienie ze służby wojskowych w wieku od 23 do 50 lat, oraz na rozpuszczenie do domów rocznika 1914 w dniu 15 listopada. Popisowi z roku 1916 nie zostaną powołani pod broń.

Uległość Grecyi.

Amsterdam, 23 października. (T. wł.). — „Petit Parisien" donosi z Aten, że prezes ministrów, Lambros, oświadczył pewnemu dziennikarzowi, iż wojska zostaną z Tessalii odwołane, a powołane ostatnio roczniki będą rozpuszczone.

Walki w Afryce.

Bern, 24 października. (T. wł.). — „Temps" donosi z Addis Abeba: Opowiadają tutaj, że Res Michael wczoraj po południu obsadził swemi wojskami Ankober.

Kredyt francuski w Ameryce.

Nowy York, 20 października. (T. wł.). — Depesza iskrowa przedstawiciela Biura Wolffa, otrzymana z opóźnieniem: Francya ukończyła już pertraktacye z bankierami nowoyorskimi w sprawie kredytu do wysokości 100 milionów dolarów. Kredyt ten ma na celu umożliwienie grupie, złożonej z 20 do 50 fabrykantów francuskich i eksporterów, pokrycia należności za zakupione tutaj towary. Weksle będą dlatego też wystawione wyłącznie przy tranzakcyach wywozowych.

Co grozi dowozowi amunicyi dla Rosyi?

Z wielu stron zwracają dziś uwagę na możliwość konfliktu japońsko-chińskiego. W nowym prezydencie ministrów Terauchim dopatrują się reprezentanta skrajnego imperyalizmu.

Istotnie, dziś może Japonia w silnym stopniu odczuwać pokusy imperyalistyczne.

Z jednej strony bowiem pod wpływem obecnej gigantycznej wojny zmalało znaczenie Europy na Dalekim Wschodzie. Skurczył się tam wpływ potęgi angielskiej, carat musiał — za cenę zdobycia armat, którymi Brusiłow chciał był stworzyć „rosyjskie Gorlice" — schlebiać Japonii zgodą na różne traktaty, z których zysk cały płynął dla Japonii.

Co więcej, Japonia po zwycięstwie nad Rosyą przechodziła ciężkie przesilenie skutkiem przeciążenia długami, dzisiaj z racyi bardzo zyskownych dostaw dla tejże Rosyi doznała na polu finansowem niezwykłej poprawy.

Rosya, jako kundmanka Japonii w zakresie materyałów wojennych, wypłaciła jej większą kontrybucyę, niżli ta, której nie zdołała Japonia uzyskać po wojnie.

Słowem Japonia ma do czynienia z dobrym dla siebie układem stosunków politycznych i dobrym stanem pieniężnym.

Rywalizacyi lękać się może obecnie wyłącznie ze strony Stanów Zjednoczonych.

Bądź jak bądź w dzienniku rosyjskim nawet — bo w „Russkoje Słowo" pojawić się miało stwierdzenie, iż Japonia zmierza do otwartego konfliktu z Chinami. Co więcej, że taż Japonia na wszelki wypadek zastrzeże sobie wyrób amunicyi na własne potrzeby.

Pomijając straty, które tak Anglia, jak i Rosya poniosłyby przez nadmierny rozrost Japonii — wyłania się, o ile wierną jest wiadomość dziennika moskiewskiego, bezpośrednia groźba dla Rosyi, że ubędzie jej jedno z głównych źródeł amunicyi, że stać się to może w obliczu zimy, kiedy wogóle przy zapewnionych nawet zamówieniach nastaje w Rosyi osłabienie dowozu skutkiem zamarzania portów.

To rozumie się mogłoby przyśpieszyć i zaostrzyć ów przednówek amunicyjny w Rosyi — ustępujący zwykle dopiero z odtajaniem lodów w rosyjskich przystaniach morskich.

Ale, powtarzamy, braknie tu jeszcze wiadomości pewnych; istnieją tylko pogłoski i domysły.

Natomiast bardzo groźnem „memento" dla Rosyi jest działalność łodzi podwodnych w okolicy północnego pomorza rosyjskiego.

Wystarczy tu przytoczyć depesze berlińskiego „Lokalanzeigera" z Malmö, przytaczające informacye wychodzącego w Archangielsku czasopisma „Archangielsk".

Pismo „Archangielsk" — czytamy tamdonosi o ostrzeliwaniu wybrzeża murmańskiego: miasto i urządzenia portowe w Aleksandrowsku były ostatnimi dniami obrzucone pociskami 75-milimetrowymi przez wielką łódź podwodną niemiecką.

Skutki ognia armatniego nie są bez znaczenia. Świeżo założony urząd telegraficzny i leżąca obok stacya telegrafu bez drutu z wieżą iskrową zajęty się od pocisków i zgorzały, aż do murów okolnych. Nowy gmach urzędu akcyzowego tuż koło portu został zupełnie zdemolowany.

W samym porcie uległa zatopieniu wielka barka rządowa, przez co został ruch w porcie czasowo zatarasowany. Dwa parowce angielskie, stojące w porcie, doznały uszkodzeń.

Gdy pojawiły się dwa rosyjskie i jeden angielski kontrtorpedowiec, łódź podwodna znikła. Po dwóch dniach wznowiło się jednak bombardowanie. Czasowo kompletnie ustała komunikacya z Aleksandrowskiem.

Łączność telegraficzna przerwaną była w ciągu dni 6. Z Archangielska musiał być dostarczany telegraf polowy do Aleksandrowska.

Obszar morza Białego i brzegu murmańskiego został w pełni ogłoszony, jako obszar wojenny. Obrona wybrzeża murmańskiego poruczoną została angielskiemu admirałowi Forsellowi, podczas gdy obronę pasa archangielskiego otrzymał admirał Agromow.

Nad brzegiem murmańskim czynnych jest obecnie 16 statków, jako pogotowie, mające wyławiać pływające szczątki, względnie gdzie to niemożliwe zatopić je kompletnie.

Widzimy tu, jak wiele szkód poważnych — a nie wiemy czy „Archangielsk" wszystkie przytoczył — wyrządzić mogła Rosyanom jedna łódź podwodna i jak wielki zamęt, a nawet panikę wywołała ona w rosyjskich portach. A jest to szlak, którędy Rosya komunikuje się najszybciej z Anglią i którędy podąża ogromny ciąg statków, wiozących zagraniczną amunicyę.

Na tych dalekich krańcach czuła się Rosya dość bezpieczną, aż oto i tam ukazały się groźne łodzie, i tam usiłują one funkcyonowanie portów rosyjskich i sprawę dowozu do nich swoją wymową torped i pocisków armatnich zakłócić.

A powtarzamy, zdolność bojowa Rosyi zawisłą jest niezwykle od regularności i sprawności dowozowej z zagranicy.

Rosyjska produkcya materyałów wojennych tworzy pozycyę minimalną.

Włosi i południowi Słowianie.

Jednym z głównych punktów włoskiego wojennego programu jest zdobycie Istryi i Dalmacyi, które ma zapewnić Włochom niepodzielne panowanie na Adryatyku. Sprzeczność tych zaborczych planów z żywotnemi interesami Słowian południowych, doprowadziła już do konfliktu pomiędzy Serbią i Włochami, grożąc zakłóceniem harmonii całej ententy. Trzeba było energicznego pośrednictwa gabinetu angielskiego, by powaśnionych sprzymierzeńców doprowadzić do porozumienia. Lord Cromer, przewodniczący Serbian Society w Londynie, którego celem jest zjednoczenie wszystkich południowych Słowian pod serbskiem berłem, musiał ogłosić publicznie, że ów związek nie jest wymierzony przeciwko Włochom. Teraz znowu socyalista i minister Bissolati miał długą rozmowę z korespondentem „Matinu", w której wyłuszczył bałkański program włoskiego rządu. Zapewniał uroczyście, że Włosi nie mają zamiaru uciskać i krzywdzić południowych Słowian; owszem, pragną z nimi współdziałać. Austrya wzbraniała Słowianom dostąpić do Adryatyku, gdy tymczasem Włosi ten dostęp otworzą, co umożliwi gospodarcze i moralne zjednoczenie południowej Europy. Po zdobyciu austryackich prowincyj i po strategicznem zabezpieczeniu swoich interesów, Włochy przystąpią do zorganizowania handlowych stosunków z Bałkanami, gdzie będą występować, jako wychowawcy, nie jako zdobywcy.

W tych oświadczeniach nie znajdą południowi Słowianie zbyt pomyślnych horoskopów dla swojej przyszłości, gdyż „strategiczne zabezpieczenie" interesów włoskich może się odbyć wyłącznie ich kosztem; ale nawet wstrzemięźliwość i nieobowiązujące wywody Bissolattiego wywołały formalną burzę w prasie nacyonalistycznej półwyspu Apenińskiego. „Lega sociale" oskarża wprost ministrów o zdradę stanu, a zwykle tak umiarkowany „Corriere della Sera" wystąpił z gwałtownym artykułem przeciwko Bissolatiemu: „Nie należy zapominać — czytamy tam między innymi — że znaczna część tych południowych Słowian walczy przeciwko nam w szeregach austryackich, a inni znowu sieją wśród naszych sprzymierzeńców nieufność przeciwko Włochom. Od pewnego czasu południowi Słowianie używają wobec Włoch tonu, który nie pozwoli nam zapomnieć o gwałtach, popełnionych przez nich na spółkę z rządem austryackim na Dalmacyi (!) celem złamania włoskiego oporu. Propaganda ich przeciwko nam staje się coraz gwałtowniejszą; dlaczego zatem mamy występować wobec nich z uniżonym gestem pojednania i proklamować gotowość do wyrzeczenia się naszych żądań? Czy po to, aby przysłużyć się tym z naszych sprzymierzeńców, którzy podchwytują każdy krzyk południowych Słowian i wygrywają go przeciwko nam"?

Jak widzimy z tych wywodów, południowi Słowianie nie mogą liczyć na pobłażliwość Włochów, których imperyalizm zaczyna przybierać rozmiary niepokojące nawet ich sojuszników. Wszakże maksymalny włoski program żąda Istryi, Dalmacyi, Albanii, Epiru, greckiego archipelagu, Azyi Mniejszej, Abisynii i Jemenii (!). Nic dziwnego, że południowi Słowianie, a zwłaszcza Serbowie, przyzywają pomocy Rosyi i Anglii przeciwko swym włoskim „oswobodzicielom". Każde jednak wezwanie do umiarkowania, budzi w prasie włoskiej wybuchy oburzenia, których znamiennym wyrazem jest artykuł dziennika najbardziej rozpowszechnionego i często półurzędowego.

Wiadomości wojenne.

Anglia, Ameryka i Francya.

Biuro międzynarodowe Hearsta donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone zgłoszą swe pretensye u rządów angielskiego i francuskiego o odszkodowania dla obywateli amerykańskich, którzy ponieśli straty wskutek bezprawnej cenzury poczty amerykańskiej, dokonywanej przez koalicyę. Odszkodowanie wynosi kilka milionów dolarów.

Deputacya u Cara.

Agencya Stefani donosi, iż generał francuski Berthelot i francuscy oficerowie sztabu generalnego, znajdujący się w drodze do Rumunii, przyjęci zostali przez cara w głównej kwaterze i konferowali z generałem Aleksiejewem.

Na wedecie feljetonisty.

V. Niedomówiona Polska malarzy.

Stałem przed odznaczonym pierwszą nagrodą obrazem Borucińskiego i zachwycony mimowoli szeptałem do siebie:

— Jaka to piękna symfonia świeżych i czarujących barw! Jaka misterna, pracowita robota szczegółów odzieży królewskiej Kazimierza Wielkiego! Jaki śliczny fiolet tej sukienki chłopskiej! Jaki...

— Jaki wspaniały dywan do zawieszenia nad łóżkiem śpiącej królewny polskiej! — syknął drwiąco czyjś głos za mną.

Obejrzałem się. Dreszcz mnie przejął:

— A! Mefisto!... Poszedłeś jednak za mną.

— Dla towarzystwa cygan dał się...

— Czego chcesz odemnie?!

— Chciałbym, abyś wytłomaczył mi, jaki właściwie sens ma ten obraz?

Wyznaję, że zakłopotałem się nieco.

— Bo że ten duży obrazek jest śliczny, nie przeczę — syczał mój towarzysz. Jest to doskonałość poprawności malarskiej. Za takie obrazy otrzymuje się urząd akademika tam, gdzie takie urzędy istnieją. Ma się prawo do profesury. I jest się chłodnym profesorem, nie mogącym rozgrzać uczniów, obdarzonych temperamentem, pragnących w barwach wypowiedzieć wielkie idee. A cóż powiada ten obraz? Bardzo melancholijny, mimo tuszy, król Sobieski, rzekłbym — z chorym rumieńcem na smętnej twarzy — oddaje berło bardzo zmędniałej rodzinie chłopskiej. Dlaczego?

— Król był taki — odparłem. Sobieski sam rzekł o sobie: „zdrowie moje zjadła i zabiła, a głowę najbardziej — melankolia, tęskność i gryzienie się".

— Tak... tak!... Wyrzekał słusznie na niezgodę magnatów, na swary szlachty, mówił trafnie: „Mnie to najżałośniejsze, że od tych rąk ginę, którymem był wszystko, com miał w świecie, poświęcił i zdrowie i wolność i wszystkie fortuny". Ostrzegał mądrze a z bólem za prorokiem: „jeszcze czterdzieści dni a Niniwa upadnie". I chłopstwo było zbiedzone okrutnie po wszystkie czasy, mimo nieustannych obron od czasów Kochanowskiego aż do Staszica, narzekającego, iż ono żyje gorzej od świń" w bycie niewolniczym... Ale właśnie dlatego nie wiem, co chce artysta powiedzieć dziś przez ten obraz. Dlaczego Sobieski, Kazimierz Wielki i Warneńczyk (a skąd i po co tu Warneńczyk) zrzekają się berła? Podziwiam zdziwienie tych figur na tylnym planie, rozwodzących rękami. Bo kto tu ma prawo do berła? Nie ten smętny Sobieski, nie chmurny Kazimierz, nie Warneńczyk z głową opuszczoną — i nie ten chorowity chłop i bolejąca chłopka? Monarchowie powinni być krzepcy i nie oddawać berła słabości. A jeśli je oddają — to chłopstwu, które je bierze winno być mocne. Inaczej berło pozostaje zawieszone w powietrzu!...

— Pozwól jednak!... Artysta pokazuje moment, w którym monarchia oddaje berło dziecku ludu — to dziecię, wyciągające rączki, jest zdrowe. Ono uśmiecha się...

— Ba! ba!... miałeś chamie złoty róg! — zadrwił Mefisto. Ostał ci się ino sznur...

— Poczekaj!... teraz odgaduję... To jest stylizowana na polski ton historya biblijna! Trzej królowie oddają berło Panu świata, małemu Jezusowi na rękach Polskiej Matki Boskiej...

Szatan roześmiał się:

— No, to czemuż w takiej chwili nie promienieją radością? Ten Sobieski jest tak smętny, jakgdyby przypominał sobie, jak upadł przed zgonem na podłogę, a pijani dworzanie dźwignąć go nie mogli: „godzinę omdlały leżał na podłodze pałacu Wilanowskiego, godzinę wił się w agonii śród szeptów modlitewnych obecnych, godzinę przetrwał na twardych deskach, zanim ledwie na nogach trzymająca się tłuszcza zdołała rozpostrzeć pana swego na pościeli".

— Po co to mówisz?

— Cytuję biskupa Załuskiego, który nad grobem króla Jana wyrzekł złowieszczo: „Wraz z tym Atlasem — runęła w moich oczach (obym był fałszywym prorokiem!) sama Rzeczpospolita. Nosił koronę tak, że powadze królewskiej dodał wiecej świetności, niż jej wziął z nią. Ojczyzna i jej chwała z nim zamarły".

— Masz pamięć okrutną, dyable. Jesteś złośliwy w cytowaniu.

— Wcale nie. Żądam tylko, aby wasi artyści myśleli więcej, aby w wielkiej godzinie dziejowej potrafili rzec narodowi o powadze berła władzy coś więcej, prócz stylizowanych chłodno epizodów. Ten obraz chce haftami Kazimierzowego stroju podnieść berło monarchy, a równocześnie roztkliwić nas panowaniem Miłości na rękach Bolejącej Matki. W niezdecydowaniu swojem to jest zimne...

— Skarżysz się na chłód Borucińskiego. Jeżeli ci chodzi o temperament, to artysta ma go. Spójrz na jego drugi obraz — obok! Jaka cudowna twarz tego archanioła na wspiętym potężnie rumaku..

— Podkowińskiego! — dokończył Mefisto.

— Za wiele pamiętasz!

— I autor obrazu także!

Z kolei oglądaliśmy obraz Pruszkowskiego, odznaczony nagrodą drugą.

— Zgódź się, że tu jest pomysł i kompozycya malarska. Idea „śpiących rycerzy Polski" — wyborna.

— Tak... tak... Ale śpią w nieco nazbyt czarnożółtym sosie. I te twarze zaspane na obrazie są jakieś zbyt martwe i niemądre. Bez wyrazu! Obawiam się, że wcale nie usłyszą trąby Kuny z trzeciego pokoju... Ta grupa jest wyrysowana na tle nieba wybornie. Ale malarz powinien był dać rycerzy mniej zaspanych, a bardziej budzących się ze snu... Toć-że budzicie się, prawda?!...

— Są tacy, którzy obudzili się.

— A tych niema ani tu, ani na odznaczonym trzecią nagrodą obrazie Tańskiego.

— Ładna robota!...

— Jeżeli chodzi o piękną robotę, to chyba-ć bardziej zasługiwał na nagrodę obraz Floriańskiego, w którym jest smak wytworny i wielkie bogactwo narodowej symboliki: jest tu przynajmniej dowód myślenia artystycznego, choć nie skupiło się ono w jednej myśli, a rozbiło w szczegółach tryptyku. I bardziej zasłużył na nagrodę z punktu malarskiego widzenia obraz Kramsztyka, doskonale naśladujący prymitywy naiwnego średniowiecza, acz dlatego właśnie nie mówi nic dobie obecnej.

— A nagroda czwarta?... Jak szlachetnie traktowane są te trzy damy w żałobie nad lasem krzyżów!

— Tak... to są ładne Zaduszki! Polska dam w żałobie bez zarzutu. Ogromnie przyzwoity żal nad umarłymi. Tylko po co tu tyle krzyżów?...

Te damy wybrały się na swój grób. Umarł im brat na tyfus, czy na raka — nie wiem. Ale to jest ładne i wzruszające.

— Wolisz nagrodę piątą — Zawadzkiego?

— Tego kolorowego chłopaka, padającego na ramię matki, nad która stoją aż dwa kubek w kubek do siebie podobne anioły? Nie!... wolę tegoż Zawadzkiego, Stańczyka ze łzą w oku, zamyślonego nad czaszkami trupiemi w czapkach wojskowych. Tu jest myśl i piękno.

— Lecz Stańczyk Matejkowski.

— Bardzo być może... Choć są i różnice.

— Na korzyść Matejki?

— A pan chciałbyś inaczej?... To za trudne!... Konkurs nie stworzy arcydzieła, gdy brak mistrzów... Ale ja — nie będąc znawcą malarstwa — szukam tu myśli o Polsce — wielkiej syntetycznej myśli. Szukam dowodu myślenia artystycznego w artystach. I nie widzę tej mocnej, oryginalnej, wiele obejmującej w jednym, krótkim a prostym symbolu w żadnym z tych obrazów — ani w tym ładnym fragmencie modlących się żołnierzy z bagnetami, ociekającymi krwią w mroku kościoła — ani w tej ironii „Prawdziwej bajki" z dziewuchą polską, zgwałconą przez zawstydzonego żołnierza rosyjskiego, zakrywającego twarz śród trzody kóz — ani w tej ciężkiej kobiecie wstającej z nagrobka na trzepot strasznie ciężkich mew — ani w tym witrażu, tak estetycznie zrobionym energiczną ręką utalentowanej kobiety, lecz będącym tylko szybą dla katedry — ani w tej oszalałej wieśniaczce z wybałuszonemi oczyma w momencie, gdy za nią wstają trzy widma rycerzy na koniu — ani w tej deklamacyi barwnej konającego starca, strzelca i cukierniczego chłopca, psującej świetną postać wspaniałego Chrobrego na koniu — ani w czarującej barwami Böcklinowskiemi mitologii Gawińskiego — ani w tem zmartwychwstaniu trupów ze stemplem Correggia Polsce — Joanni d'Arc, palonej śród tęczowej kredki — ani w tej całej reszcie niedomówień o Polsce...

— Nie widzisz nigdzie pomysłu dużej miary?

— Owszem!... Jest w małym obrazie Zdzisława Jasińskiego — w tym Polsce — bukiecie, którego wierzchołek jest toną cym w mgle Chrystusem, idącym na Golgotę, a dołem masz rzucone w barwach skrzących wesołem roztańczone pary kolorowych dziewcząt z hulaszczymi kawalerami... Tylko...

— Tylko pomysł traktowania butelką wódki tej nagiej chorej kobiety, stanowiącej rączkę bukietu — jest zuchwały aż do niesmaku; a ta chuderlawa przerażająco brzydka postać kobieca psuje kolorystyczne efekty obrazu... To jest niedociągnięte... Schodziliśmy.

Zatrzymałem na schodach Mefista.

— Przepraszam Cię. Mam wyrzut sumienia. Ani ty — jak to sam przyznajesz — ani ja nie znamy się na rzeźbie i malarstwie. Jakiem prawem mówimy o tem głośno?

— Mój drogi... Znawcami malarstwa i rzeźby, gdy chodzi o technikę, mogą być tylko malarze i rzeźbiarze. Ale ci zwykle pożerają tych, co ważą się malować i rzeźbić metodę odmienną od ulubionej przez nich... Muszą mieć tedy głos nieznawcy. Może być mylny, lecz jest... bezstronny.

Leo Belmont

ŁÓDŹ.

Kalendarzyk.

Dziś: Kryspina.
Jutro: Ewarysta P. M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 48.
Zachód o godz. 4 m. 45.

Rocznice.

Dnia 25 r. 1138. Zmarł król Bolesław Krzywousty.
„ 1384. Jagiełło i Witold odebrali Krzyżakom Kowno.
„ 1805. Cesarz Alexander I zawarł w Potsdamie przymierze z Prusami.

Życie Warszawskie.

Z powodu przymusu do pracy „Kuryer Polski" pod powyższym tytułem pisze: Zdaje się, że wynaleziono wreszcie sposób na ulżenie ciężarom naszych instytucyj, będących rozdawczyniami darmochy. Odetchną nieco choć umęczone Magistraty wyczerpanych miast i filie Ergeo, nie wiedzące, skąd już brać pieniędzy. Zaczęło się to już nieco dawniej, gdy zarobkowe warsztaty drugiego okręgu m. Warszawy zawołały do roboty wszystkich szewców, zmęczonych głodem i upokorzonych darmochą. Takich szewców na liście rozdawnictwa miał okręg dziewięćdziesięciu. Potrzeba mu było czterdziestu. Stawiło się jedenastu. Wtedy zwrócono się o posiłki do sąsiedniego okręgu, który wspomagał niemało szewców zbiedniałych i ten dostarczył szewców razem jednego. Zarząd okręgowy wyprowadził stąd wniosek najlogiczniejszy, że nieobecni przy apelu szewcy zasiłków nie potrzebują i wykreślił ich z list rozdawniczych. Kopanie ziemniaków, jak słychać w kuluarach Towarzystwa Centralnego rolników naszych, dostarczy również sporo skreśleń podobnych na prowincyi. Mnóstwo biedoty powiada „jesteśmy", gdy idzie o darmowe dary, a „niema nas", gdy potrzeba sprzątnąć rychlej ziemniaki z pól okolicznych. Jedni przytem dyplomatycznie osłaniają swe lenistwo nieulecalne różnymi pozorami, inni hardo natomiast podnoszą głos i głowę. „Co? trzy złote dziennie? Niech sobie sam kopie". Trzy złote dziennie, zapewne, nie jest to wiele, ale zawsześ to przeszło dwa razy więcej, niż czterdzieści groszy, które płacono za taką samą robotę przed wojną, i zawsześ to sumka, za którą dzień przeżyć można i to nawet nie „jednym chlebem". Tak oto kopanie kartofli nietylko dostarcza pożywienia narodowi, ale jeszcze, ubocznie, koryguje regestracye naszych dobroczynnych instytucyj. Nie znaczy to, aby nie było biedy w domostwach tych ludzi, którzy oto spadają z list rozdawnictwa. I tam często ona piszczy niemiłosiernym głosem. Ale tam gnieździ się najprzykrzejszy i wszelką dobrą wolę pomocy obezwładniający gatunek niewoli — bieda zasłużona.

Vars.

Kronika łódzka.

Z wydziału odbudowy miast i wsi.

W miarę zgłaszań przez Rady opiekuńcze lokalne żądań, dotyczących sprawy uświadamiania mieszkańców danych miejscowości o racyonalnem odbudowywaniu zniszczonych przez działania wojenne i pożary wsi, wydział odbudowy miast i wsi przy łódzkiej Radzie Opiekuńczej postanowił urządzać bezpłatne wystawy i pokazy wzorowych budowli, oraz wygłaszać odczyty o budownictwie polskiem także i w miejscowościach okolicznych. Pokazy i odczyty te urządzono i wygłoszono już w Dobroniu, w pow. łaskim, oraz w Rudzie Pabianickiej. Objaśnień przy pokazach udzielają, oraz wygłaszaniem referatów zajmują się pp. Kazimierz Jasiński, geometra, architekt inż. Brukalski i p. Michelis. Następne pokazy i odczyty odbędą się w Głownie, oraz w Lutomiersku.

Piekarnia miejska.

Magistrat postanowił urządzić dla zakładów miejskich, jako to: tanich kuchni, szpitali i t. d. piekarnię miejską. Kom. rozdziału chleba i mąki zostało polecone przystąpienie do urządzenia tej piekarni.

Rozdawnictwo zagonków.

Magistrat zezwolił, ażeby rozdawnictwo zagonków dzierżawcom już obecnie rozpoczęto. Delegacya n. p. b. ma się porozumieć z wydziałem leśnym co do działów gruntu.

Wypłata zapomóg dla rezerwistek.

Następna wypłata dla rezerwistek nastąpi 9 przyszłego miesiąca w lokalu kuratoryum obywatelskiego przy ul. Konstantynowskiej Nr. 29 i w lokalu ochotniczej straży ogniowej przy ul. Konstantynowskiej Nr. 4.

Wznowienie działalności kółka rolniczego.

Prezydyum policyi zezwoliło na wznowienie działalności Kółka rolniczego w Kurowicach pod Andrzejowem.

Szacowanie strat.

Osoby u których zarekwirowano dla rosyjskiego „Czerwonego Krzyża" konie, pościel, materyały apteczne i t. d. winny się zwrócić z odpowiedniemi kwitami do wydziału szacowania strat wojennych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91, w celu zaregestrowania ich strat.

Odczyt Władysława Studnickiego.

Znany literat i publicysta, członek zarządu klubu państwowców, wygłosi jutro, t. j. w czwartek, o godz. 8 wiecz., w sali koncertowej ciekawy i aktualny odczyt na temat „Polska przed wojną i w czasie wojny". Bilety nabywać można w czytelni Alfreda Straucha, ul. Dzielna nr. 16.

Ze Związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego.

Zarząd oddziału pabianickiego łódzkiego Związku zawodowego robotników przemysłu włóknistego otwiera trzecią tanią kuchnię dla robotników w Pabianicach. Kuchnia mieścić się będzie przy poczekalni tramwajów dojazdowych.

Ze Stow. pracowników handlowych.

Stow. wzaj. pom. pracowników handlowych m. Łodzi otrzymało od władz pozwolenie urządzenia wieczorów dyskusyjnych stale w piątki, o godz. 8-ej wiecz., w lokalu Stowarzyszenia, Spacerowa 21. Pierwsza pogadanka na temat „Jaką ma być działalność Stow., aby zapewnić członkom dobre warunki pracy po wojnie", odbędzie się w nadchodzący piątek, dnia 27 b. m. Prawo wstępu mają tylko członkowie Stowarzyszenia. Stowarzyszenie postanowiło też urządzić szereg odczytów i wkrótce rozpocznie działalność w tym kierunku.

Wypłata pensyi nauczycielom.

Wypłata pensyi nauczycielom szkół miejskich za październik odbędzie się w głównej kasie miejskiej 26 i 27 października, w godzinach popołudniowych. Jednocześnie będą wypłacane pieniądze za opał.

Z kursów językowych i handlowych I. M. Poznańskiego.

Kursy językowe i handlowe, prowadzone pod kierunkiem p. I. M. Poznańskiego, cieszą się stałem powodzeniem. Jest to jeden z instytutów językowych, gdzie uwzględniono minimalną, jak na te ciężkie czasy, opłatę, dając wzamian sumienną naukę. W skład personelu nauczycielskiego wchodzą wybitne siły pedagogiczne.

Program kursów handlowych został rozszerzony i doangażowano nowe siły nauczycielskie.

Z żyd. Komitetu zapomogowego.

Przy żyd. komitecie zapomogowym otwiera się w tych dniach biuro informacyjne, które będzie miało za zadanie udzielanie różnych informacyj i rad w sprawie wydawanych rozporządzeń rządowych i t. d. Przy komitecie utworzoną będzie także sprzedaż tanich ziemniaków.

W pralni komitetu pierze się obecnie przeszło 1,500 sztuk bielizny tygodniowo w cenie 3 kop. od sztuki. Bielizna przyjmowaną jest przy ul. Północnej 11 i Górnym Rynku 3.

Subsydyum.

Magistrat postanowił asygnować dla seminaryum ewangelickiego w Łodzi na rok 1916 subsydyum w wysokości 6,000 marek.

Ze szkół.

Magistrat zatwierdził p. Radwańskiego na stanowisko nauczyciela rysunku i M. Szpiro, jako nauczyciela religii żydowskiej w 4-klasowej szkole polskiej miejskiej.

Z Kursów dla terminatorów.

Magistrat zgodził się na mianowania nauczycielami kursów tych pp.: K. Jankowskiego, K. Papisa, I. Zakrzewskiego, B. Pierzchlewskiego, R. Pietrykowskiego, I. Turowskiego i ks. Kuleszę.

Z polskiego seminaryum nauczycielskiego.

Zapisy kandydatów do seminaryum zostały przedłużone jeszcze o tydzień. Od kandydatów jest wymagane 4-klasowe wykształcenie. Kandydaci są obowiązani przedstawić metrykę i świadectwo szkolne, o ile takowe posiadają.

Seminaryum jest koedukacyjne, kurs nauk trzyletni, opłata roczna za naukę wynosi 30 rb. Zapisy przyjmuje i udziela szczegółowych informacyj kancelarya seminaryum, mieszcząca się w lokalu kursów pedagogicznych, Dzielna 44, codziennie, od g. 11½ do 2 po poł.

Na szkoły polskie.

W niedzielę 29 b. m. będzie sprzedawany na ulicach naszego miasta znaczek na rzecz trzech szkół polskich, mianowicie szkoły Tow. szerzenia wiedzy handlowej, gimnazyum „Uczelnia" i szkoły handlowej Kupiectwa łódzkiego.

Kabaret warszawski.

W sobotę i niedzielę rozpoczyna się szereg występów kabaretu warszawskiego. Przedstawienia odbywać się będą w sali koncertowej. Afisz zapowiada występy Mia-Mary, Olgi Orleńskiej, Tadeusza Ulanowskiego, Gierasieńskiego, Hanusza i in., jak również popisy baletowe.

Z sądów.

Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego okręgowego, p. Stampfa, wobec asesorów pp.: Ludwika Anstadta i Theodora Hadriana, przy prokuratorze d-rze Heinie, rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu następujące sprawy karne:

O próbę wymuszenia.

Jan Matera, lat 29, oskarżony jest o próbę wymuszenia pieniędzy od przejeżdżających szosą do Rokicia kupców. Oskarżony do winy się nie przyznaje, mówiąc, że kupcy sami go zaczepili i zaproponowali mu pieniądze. Zeznanie to nie wygląda jednak prawdziwie.

Jan Antczak, szwagier oskarżonego, opowiada szczegółowo przebieg zajścia: Kupcy żydowscy zgłosili się do niego po zakup ziemniaków. Antczak ziemniaków na sprzedaż nie posiadał, ale powiedział, że ich zaprowadzi do dworu, gdzie mogą takowe kupić. Po drodze w lesie doszedł do wozu Matera i zwrócił się do kupców ze słowami: „wozicie tutaj obłożony konfiskatą towar; radzę wam, dajcie mi 50 rubli". Kupcy się na tę propozycyę zgodzić nie chcieli i zaprowadzili go do sołtysa. Sołtys odesłał całe towarzystwo do żandarmeryi, gdzie okazało się, że Matera nie miał również przy sobie paszportu.

Kupcy, wezwani w charakterze świadków, potwierdzają zeznania Antczaka. Mówią oni, że Matera nie groził, ale jednak wymusić pieniądze chciał i gdyby oni poczuwali się do winy, byłoby mu się to w zupełności udało.

Prokurator uważa winę oskarżonego za bezwzględnie dowiedzioną. Takie wymuszanie pieniędzy od przejeżdżających kupców stało się w ostatnich czasach wprost plagą okolicy i trzeba jaknajenergiczniej taką samowolę złych jednostek ukrócić. Wnosi dla oskarżonego o 1 rok 6 miesięcy więzienia. Sąd przychyla się do wniosku prokuratora.

Złodziejki.

Przed sądem stają: Kazimiera Ignasiak, lat 19, już trzykrotnie za kradzieże więzieniem karana, i Aniela Kapusta, lat 16, siostra zastrzelonego w swoim czasie przez milicyanta bandyty Kapusty. Obydwie oskarżone są o ukradzenie wspólnemi siłami koszyka z masłem i serem przekupce Szmulewiczowej. Oskarżone przyznają się do winy i tłómacząc występek nędzą i głodem. Kapuścianka robi bardzo dodatnie wrażenie. Prokurator wnosi dla Ignasiakówny, jako niepoprawnej recydywistki, o 2 lata więzienia. Co się tyczy Kapusty, to, biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonej, pełne skruchy zeznanie i nieskazitelną przeszłość, prokurator proponuje tylko udzielenie jej surowej nagany.

Sąd skazuje Ignasiakównę na 1½ roku więzienia, a Anieli Kapuście udziela surowej nagany.

Wspomniana już Kazimiera Ignasiak i siostra jej, Józefa, oskarżone są, że w innym znowu wypadku wspólnemi siłami usiłowały przekupniowi Czekowskiemu ukraść koszyk z masłem. Oskarżone do winy się przyznają. Prócz tego Józefa Ignasiak nie miała paszportu i w policyi podała fałszywe nazwisko. Przyznaje się do winy, tłomaczy, że była aresztowana pierwszy raz w życiu i ze strachu podała fałszywe nazwisko.

Prokurator wnosi dla Kazimiery o 7 miesiący więzienia dodatkowo, a dla Józefy za kradzież 1 miesiąc więzienia, za paszport 10 mk. lub 1 dzień więzienia i za podanie fałszywego nazwiska 20 mk. kary.

Sąd skazuje Kazimierę Ignasiak na 6 miesiący więzienia dodatkowo, a Józefę sumarycznie na 3 miesiące więzienia, zaliczając jej całe więzienie śledcze.

Kieszonkowiec.

Tkacz Józef Rutkowski, lat 32, oskarżony jest, że dnia 16 września wyciągnął Gotliebowi Sznellowi z kieszeni paszport i 10 rubli gotówką. Oskarżony do winy się nie przyznaje.

Sznell, wezwany w charakterze świadka, zeznaje, że wspomnianego dnia szedł ulicą Franciszkańską. Powiedziano mu, że mieszka tu piekarz, który chrześcianom chętnie sprzedaje pieczywo. Poszedł więc i stanął w tłumie. Gdy nadeszła jego kolej, jakiś człowiek ścisnął go mocno, niby pchając się naprzód. Potem Sznell zauważył, że człowiek ten nagle zginął. Sięgnął wtedy do kieszeni i spostrzegł brak gotówki i paszportu. Kiedy już odszedł od piekarni, jakiś chłopczyk podbiegł do niego i powiedział, że człowiek, który ukradł pieniądze, stoi w bocznej uliczce. Wtedy Sznell z agentem policyi weszli we wskazaną uliczkę. Gdy ich stojący tam oskarżony spostrzegł, zaczął co tchu uciekać. Został jednak schwytany. Paszportu Sznella już przy nim nie znaleziono, gdyż go po drodze porzucił.

Prokurator uważa, że sam sposób wykonania kradzieży dowodzi, że mamy przed sobą starego, wykwalifikowanego kieszonkowca. Wnosi dla niego o 2 lata więzienia.

Sąd, zważywszy krnąbrne zachowanie się oskarżonego i złe wrażenie, jakie na rozprawie wywołał, skazuje go na 2 lata więzienia i oddanie, po odsiedzeniu kary, na 5 lat pod nadzór policyi.

Nieuczciwa konkurencya.

Moszek Strykowski, lat 20, skazany został w swoim czasie przez sędziego pokoju 6 rewiru na 80 rubli kary za podrobienie kart widokowych z uroczystości 3 maja. Prokuratorya założyła jednak apelacyę w tej sprawie.

Okoliczności tej sprawy były następujące: Strykowski przyszedł do p. Książka i wypożyczył sobie od niego 4 klisze, twierdząc, że chce odbitki z nich umieścić w prowincyonalnych gazetach. Jednak następnie zużył te klisze do zrobienia kart pocztowych. Zaznaczyć należy, że klisze były własnością p. Piotrowskiego i zostały pożyczone p. Książkowi wyłącznie do zrobienia odbitek w niedzielnym dodatku „Kuryera Łódzkiego". P. Książek, wezwany w charakterze świadka, tłomaczy się, że byłby klisz nie dawał, gdyby przypuszczał, że mają one służyć do konkurowania z p. Piotrowskim, którego były własnością.

Prokurator wnosi dla oskarżonego o 6 miesiący więzienia. Sąd skazuje Strykowskiego za nieuczciwą konkurencyę na 4 miesiące więzienia.

Z Lutomierska.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

Na miejsce ks. Migasiewicza, który przeniósł się do Piotrkowa, przybył tu w ub. tygodniu proboszcz ks. Nowicki. Na żądanie nowego proboszcza, w tutejszym kościele Farnym, pod wezwaniem św. Trójcy, zostanie odnowiony obraz św. Trójcy i umieszczony z powrotem w wielkim ołtarzu. Obraz ten, zaniedbany, od kilkunastu lat wisiał na bocznej ścianie kościoła, usunięty przez któregoś z poprzednich księży. Zastąpiono go obrazem św. Józefata.

Nowy proboszcz z energią zabiera się do swej pracy, zwłaszcza w dziedzinie budownictwa. Niewątpliwie też w niedalekiej przyszłości ujrzymy Lutomiersk z gruzów podźwignięty, odrodzony. Szczęść Boże dzielnemu kapłanowi w jego pracy.

W ubiegłą sobotę bawił w Lutomiersku inspektor szkolny, von Kessel, w sprawie założenia w Lutomiersku czwartej szkoły (żydowskiej). Nowa szkoła ma powstać na placu obok spalonej bóżnicy.

Gmina Lutomiersk liczy obecnie 6.657 mieszkańców.

Od dnia 1 lipca do 30 września r. b. zanotowano w tutejszej parafii 19 urodzeń, 20 osób zmarłych i 2 śluby.

W ubiegły piątek o godz. 7 wiecz. we wsi Prusinowicach, pod Lutomierskiem 4 drabów napadło na dom Stanisł. Grzelczaka, mieszczący się na tak zw. Terezborze.

Zastukawszy do drzwi rabusie prosili o nocleg, na co dostali odpowiedź odmowną; wówczas podeszli do okna, wyrwali je drągiem i wtargnęli tą drogą do mieszkania. W mieszkaniu znajdowała się wówczas Józefa Grzelczak i 16-letnia jej córka, Apolonia. Trzech rabusiów rzuciło się na Józefę Grzelczak i, powaliwszy ją na ziemię, poczęli dusić za gardło, domagając się pieniędzy. Czwarty z latarką w ręku jął przeszukiwać mieszkanie. Córka napadniętej uciekła na strych i tam, wyrwawszy kilka snopków z dachu, zaczęła wzywać pomocy. Spłoszyło to rabusiów, którzy uciekli do pobliskiego lasu.

Jest to już trzeci napad w tej wsi: pierwszy raz napadnięto na dom gospodarza Wieckowskiego; drugim znów razem na dom Konaszewskiego.

Dodać trzeba iż we wsi pełnią służbę stróże nocni.

Ze Zduńskiej Woli.

Tutejszy komisarz policyi zwrócił się do sekcyi sanitarnej z prośbą o wyznaczenie 6 sanitaryuszy dla prowadzenia walki z chorobami zakaźnemi. Sekcya na specyalnie zwołanem zebraniu wybrała żądaną liczbę osób, które za pewną opłatą podejmą rzeczoną akcyę.

Na skutek polecenia burmistrza osoby posiadające małe dzieci muszą zaopatrzyć się w paszporty familijne.

Ze Zdziechowa.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.").

W niedzielę, 22 b. m., odbyło się tu poświęcenie nowozałożonej straży ogniowej, której kierownikiem jest p. B. Tobiasseli, syn miejscowego właściciela dóbr ziemskich. Nowa straż liczy około 40 członków i posiada niektóre niezbędne narzędzia strażackie.

Na drodze, wiodącej przez las kwiatkowicki jakiś nieznajomy człowiek napadł i dopuścił się gwałtu na młodej dziewczynie A. R. Na wszczęty przez skrzywdzoną alarm, uciekającego zbrodniarza ujęto i oddano w ręce policyi.

OBWIESZCZENIE

Niniejszem wyraźnie zwraca się uwagę na rozporządzenie Generał-Gubernatorstwa z dnia 28-go czerwca 1916 r. i na zmiany tegoż z dnia 13-go września 1916 r., dotyczące dostawy, wywłaszczenia i t. d. klamek przy drzwiach i t. d., a wydrukowane w numerze „Gazety Urzędowej" z dnia 21 października.

Termin ostateczny dostawy jest więc 31-y grudnia 1916 r. Przedłużenie terminu nie nastąpi. Dnia 2-go stycznia 1917 r. rozpocznie się przymusowe odbieranie przedmiotów bez wynagrodzenia, bez względu na to, czy właściciele domów posiadać będą przedmioty zastępcze lub też nie; prócz tego ociągający się właściciele domów zostaną ukarani.

Warszawa, dnia 21 października 1916 r.

Warszawski Wydział Surowców Wojennych.

List gończy.

Przeciwko niżej opisanej, która zbiegła, została postanowieniem Sądu Gminnego w Łęczycy z dnia 28 września 1916 r. za kradzież dokonaną w Łęczycy, pow Łęczyckiego, dnia 6 czerwca 1916 r. areszt śledczy zarządzony.

Uprasza się o zaaresztowanie jej, odstawienie do najbliższego więzienia sądowego i zawiadomienie do aktów G. R. 883/16.

Rysopis:

Nazwisko: Buschmann,
Imię: Karolina,
Zawód: robotnica tkacka,
Postać: wysoka, smukła,
Wiek: 39 lat.
Urodzona w Warlewie, pow. Łaskiego.
Ostatnie miejsce pobytu: Łódź, Kątna 52.
Włosy: ciemne.
Oczy: czarne.
Język: polski.

Łęczyca, dnia 10 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Sąd Okręgowy.
podp. Corwegh.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Ziemniaki tanieją.

(o) Początkowo ogłaszano, że ziemniaki „paszportowe“ sprzedają po 6 rb. 20 kop. za korzec. Następnie niektóre firmy obniżyły cenę do 6 rb. Wczoraj zaś „Kooperatywa hurtowa kupców kolonialnych i spożywczych“ przy ul. Królewskiej ogłosiła, że sprzedaje po 5 rb. 70 kop. Jak zaś nas informują ze źródła dobrze poinformowanego, instytucye otrzymywać mogą ziemniaki po cenie jeszcze o wiele niższej.

Stowarzyszenie „Rozwój“ przy ul. Kopernika wywiesiło wczoraj zawiadomienie: „Przyjmowanie paszportów, oraz zamówień na ziemniaki chwilowo wstrzymano“.

Spis ludności.

(o) Wczorajszy „W. Tag.“ pisze, że mający się odbyć spis ludności na przedmieściach „silnie obchodzi ludność żydowską“, którą nawołuje do odpowiedniego zachowania się, kończąc: „W komisyach i sekcyach tego spisu pracuje mnóstwo żydów i w każdym wypadku mieszkańcy żydowscy będą mieli możność porozumienia się z nimi i podawania wiadomości według własnego żądania“.

Monopol solny.

(o) Dla zwiększenia dochodów miejskich ma być ustanowiony miejski monopol solny, z którego zysk ma zasilić kasę miejską o kilkadziesiąt tysięcy rubli rocznie.

O szkoły żydowskie.

(o) Prasa żydowska donosi, że grupa ludowców żydowskich przedstawi na jutrzejsze posiedzenie Rady miejskiej wniosek o zakładanie szkół żydowskich z żargonem jako językiem wykładowym.

Zrzeszenie muzyków.

(o) Zawiązało się w Warszawie zrzeszenie miłośników muzyki kameralnej, które nie będzie urządzało koncertów publicznych, lecz produkować będzie utwory niższych kompozytorów wyłącznie w ścisłym kółku uczestników zrzeszenia. Zarząd stanowi pięciu organizatorów zrzeszenia. Siedzibą tych młodych muzyków jest dolna sala kawiarni „Polonia“ w Alejach Jerozolimskich.

Pomoc dla muzyków.

(o) Dowiadujemy się, iż w pierwszych dniach listopada staraniem „Podsekcyi pomocy dla muzyków zawodowych“ (Sekcya pomocy dla inteligencyi), odbędzie się w Filharmonii wielki koncert ludowy z udziałem pierwszorzędnych solistów i orkiestry. Atrakcyą koncertu będzie występ połączonych chórów kilku stowarzyszeń warszawskich w liczbie przeszło 200 osób. Odpowiedni program, popołudnie niedzielne i ceny od 10 do 50 kopiejek, uprzystępnią przybycie na koncert szerokim i najmniej zamożnym warstwom publiczności. W celu ułatwienia związkom i stowarzyszeniom rzemieślniczym i robotniczym nabycia biletów w większych ilościach, Sekcya pomocy dla inteligencyi rozpoczęła już sprzedaż biletów i udziela informacyi w lokalu swoim, Włodzimierska 3 m. 3, od godz. 11-ej do 2-ej.

Nowe stowarzyszenie.

(o) Świeżo została zalegalizowana ustawa warsz., T-wa wzajemn. pomocy głuchoniemych żydów m. Warszawy. Cel T-wa pomoc wzajemna tak w sferze rozwoju kulturalnego, jak i materyalnego swych członków. Założycielami T-wa są pp.: B. Krasucki, L. Fryszman, J. Wajszblum, Maurycy Minkowski, Izydor Galewski i H. Łabenski.

Z Wydziału dobroczynności.

(o) Wydział dobroczynności R. G. O. wypłacił we wrześniu drobnych zapomóg i pożyczek zużywczych na sumę ogólną 6.145 rb.; z zasiłków tych skorzystało 885 osób (petenci łącznie z rodzinami). Pozatem 20 instytucyom dobroczynnym wypłacono 12.433 rb. Instytucyom dobroczynnym i poszczególnym petentom rozdano 16.136 sztuk odzieży i obuwia, 1.364 sprzęty i naczynia gospodarskie, 12363 bony obiadowe, 1,196 porcyi mleka, 155 butelek kefiru i 25 butelek wód leczniczych; na zakup bonów i produktów wydano we wrześniu 189 rb. 75 kop.

Opieka nad dziećmi i młodzieżą.

(o) Wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą R. G. O. wspierał i utrzymywał na 1 października 1.309 ochron (założono we wrześniu 38 nowych, objęto 99 dawniej istniejących); ilość dzieci w ochronach wynosi 67.433. Pozatem Wydział otaczał opieką 57 innych zakładów wychowawczych (schroniska, ogniska, bursy i t. d.), oraz 44 zakłady hygieniczno-lekarskie (stacye opieki, żłobki, kąpiele i t. d.). Ogólna ilość dzieci pod opieką Wydziału wynosiła we wrześniu 70,178. Na powyższe cele Wydział wydatkował we wrześniu 57,528 rb. 50 kop.

Odbudowa kraju.

(o) Wydział budowlany R. G. O. w m. ubiegłym prowadził w dalszym ciągu swą działalność w kierunku inicyowania i organizowania racyonalnej odbudowy kraju. Poza działalnością biur porad budowlanych Wydział utrzymywał kontakt z prowincyą przez instruktorów i kontrolerów objazdowych, oraz przez wyjazdy delegatów Wydziału. Czynność tych ostatnich była we wrześniu specyalnie ożywioną; zwiedzili oni w tym czasie cały szereg miast i miejscowości, wszędzie badając związane z odbudową potrzeby, organizując, inicyując i korygując miejscowe poczynania, niejednokrotnie zaś udzielając odrazu wskazówek fachowych. Na specyalną uwagę zasługuje współpraca Wydziału z Towarzystwem opieki nad zabytkami przeszłości, celem uchronienia tych zabytków od ostatecznej zagłady przy odbudowie kraju.

Studya nad planami sytuacyjnymi i regulacyjnymi są prowadzone obecnie w Sochaczewie, Łowiczu, Przasnyszu i Ostrołęce; rozpoczęto również sprawę opracowania planu sytuacyjnego i regulacyjnego Nowego Miasta.

W dziedzinie prac pedagogicznych Wydziału wymienić należy odbyte w powiecie sokołowskim Kursa ogniotrwałego krycia dachu słomą przy udziale 40 słuchaczów, oraz odczyty delegata Wydziału w Mławie i Sokołowie w sprawach odbudowy.

Niezależnie od zajęć na prowincyi Wydział opracowywał projekty budowli wiejskich (chat, szkół i t. d.), korygował nadsyłane z prowincyi projekty, udzielił 11-tu porad na miejscu, oraz współpracował fachowo z Lubelskim Wydziałem budowlanym.

Na obczyźnie.

(o) Do Warszawy nadeszła wiadomość, iż w Moskwie zmarł po krótkiej chorobie ś. p. Julian Endler, znany w szerokich kołach naszego miasta, szef warszawskiego domu handlowego „Endler i Messyng“. Zgasły opuścił Warszawę dla celów handlowych wraz z ewakuacyą Rosyan. Żył lat 56. Przedtem jeszcze otrzymano wiadomość w Warszawie, że w Dreznie zmarł poprzedni współwłaściciel tej firmy„ ś. p. Horny.

Informacye tramwajowe.

(o) Nad budką tramwajową na placu Teatralnym wywieszono przezroczyste znaki z napisami: „Przystanek“ i wskazówkami za pomocą strzałek, że przez ten przystanek przechodzą tramwaje: „5 Wileńska—Dworska, 7 Towarowa—Powązki, 9 Mokotów—Wolska, 17 Pl. Zbawiciela—Dw. kowelski“.

Wesele chłopskie.

(o) Do jednego ze znanych tutejszych składów win na placu Resursy kupieckiej przyszedł przed kilkoma dniami pewien gospodarz wiejski z okolic Warszawy i zażądał wina na wesele córki.

— A po czemu ma być to wino? — zapytano wieśniaka

Na co ten:

— A no, będzie ze sześćdziesiat chłopa a na każdego niech ta panowie dadzą po 15 rubli... I „poczciwy kmiotek“ zapłacił za wino na wesele córki... 900 rubli!

Autentyczne.

Z sądów.

Okradanie szaletów.

(o) Niezwykły okaz stanął wczoraj przed sądem okręgowym w osobie 18-letniego chłopca Stanisława Siemionkowskiego, osk. o 20 niemal kradzieży.

Chłopiec, niemający ojca i pozostawiony własnemu przemysłowi „wyspecyalizował się“ w okradaniu szaletów warszawskich, dokąd przedostawał się za pomocą wyjęcia szyby. Niebyło tam wielkiego łupu, lecz zawsze znalazło się trochę jedzenia, mydła, maszynki do gotowania, kartki na chleb i t. p.

Jak ustaliło śledztwo, chłopak okradł prawie wszystkie szalety warszawskie w niektórych bywał po parę razy.

Wczoraj oskarżony przyznał się do kradzieży, dając w niektórych miejscach wyjaśnienia sprzeczne z pierwotnemi. Tłomaczył różnice tem, że tyle popełnił kradzieży, że sam nie pamięta, gdzie kradł i co komu ukradł.

Po za okradaniem szaletów Siemionkowskiemu zarzucono iż w lecie 1916 r. skradł swemu wujowi 200 rb. w gotówce. Aresztowano Siemionkowskiego w dniu 3 września r. b., gdy kamieniem wybił szybę w szalecie na Krakowskim Przedmieściu, co zwróciło uwagę milicyanta.

Sąd pod przew. sędziego Piontka uznał, że Siemionkowskiemu udowodniono 13 kradzieży, co do 4-ch zaś uznał oskarżenie za nieudowodnione. Wyrokiem sądu Siemionkowski skazany został na 2 lata więzienia.

Źle trafił.

(o) 37-letni Aron Zalcman, podający się za właściciela biura informacyjnego zgłosił się w dniu 9 sierpnia r. b. do firmy ekspedycyjnej „Transit“ przy ul. Nalewki 37 i oświadczył właścicielowi firmy Herszowi Tajtelbaumowi, że, jeżeli T. nie zapłaci mu za milczenie, to on zawiadomi policyę niemiecką, że firma „Transit“ zajmuje się wywozem skór do okupacyi austryackiej. Pogróżka ta okazała się źle wymierzoną. T. odpowiedział, że niema potrzeby kupować milczenia Zalcmana i wezwał milicyę, która aresztowała Z. Oskarżony wczoraj twierdził, że T. oskarża go przez złość.

Prokurator wnosił o 9 miesięcy więzienia. Sąd

Wędrówka rzeczy.

(o) Jak dziwne koleje spotykają rzeczy, które właściciele ich oddają na przechowanie w czasie pożogi wojennej, świadczy wczorajsza sprawa Wiktoryi Lebiedowskiej, właścicielki domu w Zakroczymiu, oskarżonej o przywłaszczeniu rzeczy na sumę 915 rb.

Właściciel tych rzeczy, obywatel ziemski Jan Syski w lipcu r. z., z powodu wojny opuścił swój folwark Zawady w powiecie płońskim, część zaś swych rzeczy, jak futra, bielizna, ubranie, kołdry i t. p. pozostawił na przechowaniu w Zakroczymiu, u sekretarza sądu gminnego, Mosakowskiego. Gdy wojska niemieckie zajęły Warszawę, p. Syski pojechał do Zakroczymia po swoje rzeczy, dowiedział się jednak tyle tylko, że Mosakowski sam wyjechał do Rosyi przed wkroczeniem Niemców, jego zaś rzeczy miał przesłać do Modlina. Poszukiwania w Modlinie żadnego rezultatu nie dały, i p. S. powrócił do Warszawy bez rzeczy.

Po roku żona p. S. postanowiła wszcząć poszukiwania, i udała się do właścicielki domu Lebiedowskiej, przypuszczając, że od niej dowie się czegoś. Zaraz po wejściu do mieszkania pani Suska zauważyła na łożkach swoje kapy, dalsza zaś rewizya wykryła jeszcze dużo innych rzeczy, znaczną ilość bielizny z wyprutemi znakami, ramy po obrazach, które należały do państwa S. i t. p.

Oskarżona o przywłaszczenie Lebiedowska tłomaczyła się różnie: część rzeczy, jak twierdziła, otrzymała od Mosakowskiego, który niezapłacił za mieszkanie inne — kupiła. Prokurator wnosił o 9 miesięcy więzienia. Sąd skazał Lebiedowską na 5 miesięcy więzienia.

Stróż złodziejem.

(o) Dnia 19 stycznia r. b. w nocy skradziono ze składu kupca Oskara Pompera przy ul. Pokornej 5 skóry, wartości 8.000 rb.

Śledztwo ustaliło, że złodzieja wpuścił wraz z wozem Władysław Pietrzak stróż domu. Wczoraj sąd skazał stróża na półtora roku więzienia, wspólnika zaś jego Judka Langbauma — na rok więzienia.

Ziemie polskie.

Z Sosnowca.

Zagadkowe samobójstwo.

(o) Wielką sensacyę w mieście sprawiło zagadkowe samobójstwo znanego w szerszych kołach miejscowej inteligencyi, dyrektora administracyjnego firmy „Fitzner i Gamper“, Bronisława Gadomskiego. Samobójstwo popełnione zostało w ogrodzie fabrycznym przy następujących okolicznościach: W piątek wieczorem, Gadomski zjawił się po jakiejś podróży we własnym mieszkaniu przy ul. Konstantynowskiej, zostawił ostatni pożegnalny list, w którym zawiadamia, że po przeczytaniu listu już żyć nie będzie, poczem najprawdopodobniej wyszedł z mieszkania do ogrodu, znajdującego się naprzeciw biura firmy „W. Fitzner i K. Gamper“ i na drzewie obok altany — powiesił się. Na wszczęty nad ranem alarm rozpoczęły się poszukiwania i dopiero około godz. 10 rano w sobotę jakaś kobieta spostrzegła wiszącego na drzewie człowieka. Po przybyciu policyi i po spisaniu protokułu, zmarłego przeniesiono do mieszkania.

Na temat tego samobójstwa — pisze „Iskra“ — krążą po mieście najrozmaitsze wersye, lecz jak dotąd, prawdziwa przyczyna targnięcia się na życie 56-cio letniego zamożnego i dobrze sytuowanego człowieka, pozostaje tajemnicą.

Zmarły był bratem ś. p. Jana Gadomskiego, redaktora warszawskiej „aGzety Polskiej“, którego w 1906 r. zamordowali bandyci.

Z Częstochowy.

Czysty zysk z zabawy urządzonej na rzecz niezamożnej młodzieży szkolnej przyniósł 1508 rb. 46 kop. Sumę tę R. O. asygnowała: 1) na zakup podręczników dla ubogiej młodzieży szkół średnich rb. 600. 2) na zakup podręczników dla ubogich uczniów szkół elementarnych rb. 100. 3) Sekcyi przeciwżebraczej rb. 200, resztę rb. 608 k. 46 pozostawiono na ogólne wydatki wydziału opieki nad dziećmi i młodzieżą, na żywienie ubogiej młodzieży szkolnej.

Grono częstochowian czyni starania celem otwarcia tu oddziału Polskiego Tow. dla walki z nierządem i chorobami wenerycznemi.

W powstałej niedawno bursie im. Staszica znalazło opiekę 23 wychowańców różnych szkół średnich w naszem mieście. Wydatki we wrześniu, oprócz jednorazowego kosztu urządzenia dosięgły sumy rb. 588 . kop. 50, wpłynęło zaś od uczniów rb. 175. Rada op. m. Częstochowy przyznała bursie na pokrycie deficytu rb. 250, pozostałą zaś sumę zarząd bursy winien za artykuły spożywcze.

W wielu domach z braku zajęcia członkowie rodzin poczęli wyrabiać zabawki z drzewa i papieru, które sprzedawane następnie na ulicach przez dziatwę, znajdują chętnych nabywców.

Z Lublina.

Pod zwierzchnim nadzorem urzędu statystycznego przy lubelskiem jeneralnem gubernatorstwie przeprowadzony został w ostatnich dniach spis ludności na terenie Królestwa Polskiego, okupowanym przez Austro-Węgry. Jest to pierwszy od bardzo dawnych lat powszechny spis ludności kraju i jako taki posiada wielkie znaczenie dla gospodarstwa krajowego, tem więcej iż daje on gwarancyę bezstronności i ścisłości, niemożliwych za czasów panowania Rosyan. Spis, dokonany dn. 15 b. m., objął podział ludności według płci, stanu, wyznania stopnia wykształcenia, zawodu i t. p. Wyniki spisu będą opracowane do dnia 1 grudnia i wówczas na podstawie ścisłych cyfr będzie można uczynić nowy przegląd stosunków w Królestwie.

Ekonomista dr. Henryk Grossman powołany został do ministeryum wojny, jako referent dla spraw gospodarczych. Dr. Grossman przybył do Lublina jako delegat „Komitetu naukowego dla gospodarstwa wojennego“ celem badania stosunków gospodarczych w okupacyi austryackiej.

Publiczne seminaryum nauczycielskie żeńskie w Lublinie, otwarte zostało dn. 13 b. m. uroczystem nabożeństwem, które odprawił katecheta zakładu. Po gorącej przemowie katechety, rozpoczęła się nauka na dwu kursach niższych. Dotychczas na kurs pierwszy uczęszcza 28 kandydatek, na kurs drugi 16; dalsze zgłoszenia wpływają. Organizacya wzorowej szkoły początkowej jest w toku. Dyrektorem zakładu jest p. Władysław Jankowski, znany pracownik na polu naukowych badań w zakresie literatury polskiej i wydawca dzieł dla użytku młodzieży.

„Kuryer Lubelski“, organ socyalistyczny („lewicy“) przestał wychodzić. Redakcya zaznacza, że pismo ukazywać się będzie tylko w miarę możności i koniecznej potrzeby.

Wieści z Rosyi.

„Rosya—to kosztowna mozaika“.

W Petersburgu odbyło się w tych dniach posiedzenie inauguracyjne związku monarchicznego rosyjskiego „Otieczestwiennyj Sojuz“ Na posiedzeniu mówiono między innemi o konieczności wytrzymałości narodu rosyjskiego. Monarchiści całego kraju powinni iść z rzędem, by nie powtórzył się rok 1915, który przyniósł Rosyi wielkie rozczarowanie i duży zawód. Redaktor „Kołokoła“, Skworcow, wskazywał na niezwykłą „tolerancyę“ narodu rosyjskiego względem narodowości zamieszkujących Rosyę. „Rosya — to kosztowna mozaika, ale myliłby się ten, ktoby sądził, że ta mozaika rozpadnie się w czasie wojny obecnej“. Pisma kadeckie, donoszące o przebiegu posiedzenia, wyrażają zdanie, iż „Sojuz“ nie odegra w Rosyi poważniejszej roli.

Fiasko propagandy „słowiańskiej“ w Rosyi.

Podług doniesienia „Now. Wremieni“ bankiety słowiańskie wznawiają się w Petersburgu i innych miastach Rosyi jeszcze pod koniec bieżącego miesiąca. Poruszane będą na nich zagadnienia polityki bieżącej, zewnętrznej i wewnętrznej. Referentami są znani kierownicy teoretycznego ruchu słowiańskiego w kraju, którzy jednak w sprawach polskich, ukraińskich i t. d. zawsze stoją na stanowisku najskrajniejszego szowinizmu nacyonalistycznego. Wobec tego bankiety te nie posiadają prawie żadnego znaczenia w praktyce i spotykają się w Rosyi z coraz większem niepowodzeniem.

Nowy organ reakcyonistów.

W tych dniach ukazał się pierwszy numer nowego pisma codziennego czarnosecinnego p. t. „Russkoje Dieło“. Gazeta będzie wychodziła w Jekaterynosławiu. Redaktorami naczelnymi dziennika, który został z radością powitany jedynie przez znane pismo najczarniejszej reakcyi „Rusk. Znamia“, są: Lew Tichomirow, oraz akademik Sobolewskij. Wydawcą gazety jest b. poseł do trzeciej Dumy, Obrazcow.

Skazanie „najpopularniejszego“ publicysty.

Niemało hałasu narobiło w Rosyi skazanie na kilkanaście dni aresztu osławionego feljentonisty „Now. Wremieni“, Mieńszykowa, którego prasa nacyonalistyczna zawsze poczytuje za „najpopularniejszego dziś publicystę rosyjskiego“. Wyrok nastąpił wskutek niesłusznego zarzutu, zrobionego przez Mieńszykowa w formie feljetonu pewnej grupie „spiskowców petersburskich“.

Prasa przeciwko zwołaniu Dumy.

Z powodu głosów pewnej części prasy rosyjskiej o konieczności zwołania Dumy gazeta „Dień“ i za nią kilka innych wystąpiło przeciwko Dumie i konieczności jej zwołania. Zdaniem pism tych, Duma nic dziś w Rosyi nie jest w stanie zrobić. Z powodu tego toczy się poważna polemika.

Żydzi otrzymają ulgi, Polacy nie...

Do „Utra Rossii“ donosi jej korespondent amerykański, że petersburski współpracownik amerykańskiej agencyi telegraficznej zapewnia o powzięciu przez ministeryum rosyjskie planu nadania żydom pewnych znacznych „ulg oświatowych“, podczas gdy Polacy „nie otrzymają nic“.

XII. Lista jeńców Polaków armii rosyjskiej.

(Przedruk, nawet z powołaniem się na źródło—wzbroniony).

1. Obóz jeńców w Parchim (Mecklemburg-Schwerin).

(Ciąg dalszy).

1876. Potodiulski Dawid, l. 25, gub. warsz., cywilny.

1877. Prowir Chaim, krawiec, l. 44, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1878. Prunber Mejer, szewc, l. 28, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 roku, Warszawa.

1879. Pülwerschau Abraham, l. 28, robotnik, gub. warsz., cywilny, wz. do niew., Warszawa.

1880. Pfeperborg Efroim, pisarz, l. 24, gub. warsz., cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1881. Raitkopf Sender, szewc, l. 32, Warszawa, szeregowiec 107 p. piech., wz. do niew., Warszawa.

1882. Rasner Moryc, rzeźnik, l. 23, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1883. Rafałowicz Sender, krawiec, l. 22, Grec, gub. warsz., szeregowiec 4 p. piech., wz. do niew. 25 października 1914 r., Radom.

1884. Rachminajchow Rachmil, malarz, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1885. Rajfisch Gajwicz, l. 27, Warszawa, szeregowiec 202 p. piech.

1886. Rajfisch Fajwisz, rzeźnik, l. 27, Warszawa, szeregowiec 202 p. piech., wz. do niew. 8 grudnia 1914 r., Łowicz.

1887. Rimasch Abraham, kupiec, l. 33, Warszawa, cywilny.

1888. Reimasch Józef, kupiec, l. 29, Warszawa, cywilny.

1889. Rimasch Majloch, kupiec, l. 26, Warszawa, cywilny.

1890. Rosenbach Maks, mechanik, l. 25, Warszawa, cywilny.

1891. Rosenbaum Józef, kupiec, l. 37, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1892. Rosenbaum Mojżesz, szewc, l. 29, Warszawa, szeregowiec 34 artyl. bryg., wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1893. Rosenberg Mojżesz, Warszawa, szeregowiec 79 p. piech.

1894. Rosenberg Mojżesz, Warszawa, szeregowiec 316 p. piech.

1895. Rosenberg Rufin, szewc, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 13 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1896. Rosenberg Jankiel, tokarz, l. 28, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1897. Rosenblum Jakób, szewc, l. 29, Warszawa, cywilny.

1898. Rosinrein Izaak, robotnik, l. 24, Warszawa, szeregowiec 125 p. piech., wz. do niew. 27 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1899. Rosenrot Teodor, szewc, l. 31, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 27 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1900. Rosenrot Teodor, uczeń, l. 20, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 14 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1901. Rozencwajg Jankiel, szewc, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 roku, Warszawa.

1902. Rozencwajg Markus, młynarz, lat 24, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 4 p. piech., wz. do niew. 4 lipca 1915 r., Przasnysz.

1903. Rosen Nachman, garbarz, l. 22, Warszawa, szeregowiec 292 p. piech., wz. do niew. 20 lipca 1915 r., Szawle.

1904. Rojsas Mordko, robotnik, l. 36, Warszawa, szeregowiec 227 p. piech., wz. do niew. 11 sierpnia 1915 r., Łomża.

1905. Rojtkop Sender, szewc, l. 32, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Białystok.

1906. Ropbaum Motek, szewc, Warszawa, cywilny.

1907. Rotail Aron, siodlarz, l. 33, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 1 kol. rob., wz. do niew., Olenstein.

1908. Rotifan Icek, robotnik, l. 31, Warszawa, cywilny.

1909. Rubinsztejn Majer, kupiec, l. 34, Warszawa, szeregowiec 8 p. piech., wz. do niew. 22 lipca 1915 r., Szawle.

1910. Rubin Mojżesz, szewc, l. 27, Warszawa, szeregowiec 29 p. piech., wz. do niew. 17 sierpnia 1914 r., Welinberg.

1911. Rutapel Szlama, siodlarz, l. 39, Łódź, gub. piotrk., podoficer 1 kol. rob., wz. do niew. 30 sierpnia 1914 r., Neidenburg.

1912. Rybak Majer, krawiec, l. 38, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1913. Sabadzki Józef, ślusarz, l. 31, Warszawa, cywilny.

1914. Sajdman Ilia, szewc, l. 31, Siedlce, szeregowiec 229 p. piech., wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1915. Sakulnik Rubin, stolarz, l. 25, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 4 września 1915 roku, Grodno.

1916. Salcberg Chaim, robotnik, l. 30, Zduńska Wola, gub. kaliska, szeregowiec 187 p. piech., wz. do niew. 26 lipca 1915 r., Białystok.

1917. Sambor Boruch, kupiec, l. 34, Warszawa, szeregowiec 94 p. piech.

1918. Saraczyński Szaja, kupiec, l. 27, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1919. Sejdman Gel, robotnik, l. 31, Warszawa, cywilny.

1920. Sidelbaum Girsz, Warszawa, szeregowiec 229 p. piech.

1921. Sigelbom Gersz, krawiec, l. 43, Warszawa, szeregowiec 229 p. piech., wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Modlin.

1922. Silberman Icek, szewc, l. 20, Warszawa, cywilny.

1923. Silberman Judko, kupiec, l. 31, Warszawa, szregowiec 222 p. piech.

1924. Silbersztejn Salomon, szewc, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 21 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1925. Singer Jakób, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 21 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1926. Silman Girsz, szewc, l. 20, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1927. Sorman Szapsa, szewc, l. 17, warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1928. Sunduch Icek, robotnik, Warszawa, szeregowiec 150 p. piech.

1929. Semiatycki Judko, cukiernik, l. 37, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1930. Swenski Szmerko, l. 31, gub. łomż., szeregowiec 4 p. piech., wz. do niew., Allenstein.

1931. Starowsijski Abraham, malarz, l. 29, Warszawa, szeregowiec 227 p. piech., wz. do niew. 28 sierpnia 1915 r., Łomża.

1932. Solman Szabsel, szewc, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1933. Srebro Icek, krawiec, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1934. Słomowicz Icek, krawiec, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1935. Szajnbort Eliasz, jubiler, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1936. Scharfman Szlama, szewc, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 19 września 1915 r., Warszawa.

1937. Szapiro Semion, szewc, l. 23, Płock, szeregowiec 20 bat. saper., wz. do niew. 21 stycznia 1915 r., Łódź.

1938. Schejnbort Giliasz, jubiler, l. 21, Warszawa, cywilny.

1939. Schifman Mojżesz, siodlarz, l. 36, Warszawa, cywilny.

1940. Szyszko Gersz, zegarmistrz, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1941. Szelesny Icko, szewc, l. 27, Warszawa, szeregowiec 30 p. piech., wz. do niew. 30 lipca 1915 r., Wolstein.

1942. Szytnik Mojżesz, krawiec, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 19 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1943. Szlejmowicz Icek, krawiec, l. 23, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 14 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1944. Szlęczyński Józef, robotnik, l. 19, cywilny, Warszawa.

1945. Schliner Mendel, robotnik, l. 21, gub. warszawska, szregowiec 333 p. piech., wz. do niewoli 25 sierpnia 1915 r., Sejny.

1946. Schlinger Szamek, kupiec, l. 25, Warszawa, szeregowiec 25 p. piech., wz. do niew. 9 grudnia 1914 r., Mława.

1947. Szulomowicz Izrael, szewc, l. 38, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1948. Schlesinger Chaim, cieśla, l. 24, Ruczany, gub. łomż., szer. 96 p. piech., wz. do niew. 10 sierpnia 1915 r., Łomża.

1949. Szlamowicz Ojser, fryzyer, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1950. Szmekanowski Fiszel, krawiec, l. 27, Skierniewice, gub. warsz., szeregowiec 241 p. piech., wz. do niew. 11 września 1915 r., Grodno.

1951. Szmiot Lejzor, robotnik, l. 30, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 2 p. piech., wz. do niew. 6 listopada 1915 r.

1952. Szmulewicz Domasy, robotnik, l. 34, Warszawa, cywilny.

1953. Szmulewicz Szlama, ślusarz, l. 27, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1954. Schnajder Gersz, szewc, Łódź, gub. piotrkowska, cywilny.

1955. Schon Szmul, kupiec, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 23 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1956. Sztejn Józef, krawiec, l. 29, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1957. Schtinkman Izrael, kupiec, l. 30, Warszawa, szer. 227 p. piech., wz. do niew. 26 stycznia 1915 r., Wróbelin.

1958. Szutnik Mojżesz, krawiec, l. 21, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1959. Tafschmidi Abraham, kupiec, Warszawa, szeregowiec 104 p. piech., wz. do niew. 15-go sierpnia 1915 r., Warszawa.

1960. Tasgal Samuel, tokarz, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niew., Białystok.

1961. Terschmid Abraham, tokarz, Warszawa, szeregowiec 219 p. piech., wz. do niew., Białystok.

1962. Tenenbaum Abraham, jubiler, l. 23, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1963. Tokarz Józef, kupiec, Warszawa, podoficer 15 bat. saperów, wz. do niew. 30 sierpnia 1914 r., Welinberg.

1964. Topol Samuel, robotnik, gub. piotrk., podoficer, wz. do niew. 30 sierpnia 1914 r., Klinberg.

1965. Tryszynbudzki Abraham, siodlarz, lat 27, Siedlce, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1966. Tulejdler Moryc, kucharz, l. 35, Warszawa, szeregowiec 226 p. piech., wz. do niew. 24 stycznia 1915 r., Janeburg.

1967. Tscherniawski Chaim, fotograf, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1968. Urcwajg Wulf, kupiec, l. 30, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1969. Wabaranowski Izrael, robotnik, l. 30, Warszawa, szeregowiec 106 p. piech., wz. do niew., Weintal

1970. Wajntal Majer, szewc, l. 30, Warszawa, szeregowiec 227 p. piech., wz. do niew. 19-go września 1915 r., Warszawa.

1971. Wajntrop Berek, szewc, l. 33, Warszawa, wz. do niew. 19 września 1915 r., Warszawa.

1972. Wajtelbajn Abraham, kiełbaśnik, l. 35, Warszawa, cywilny, wz. do niew. 19 września 1915 r., Warszawa.

1973. Wajschelbajn Abraham, szewc, l. 23, gub. siedl., cywilny, wz. do niewoli 19 września 1915 r., Warszawa.

1974. Waksman Mojżesz, szewc, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 19 września 1915 r., Warszawa.

1975. Walden Józef, szewc, l. 23, Warszawa, szeregowiec 292 p. piech., wz. do niewoli 21 lipca 1915 r., Szawle.

1976. Waldman Szija, kupiec, l. 20, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 290 p. piech., wz. do niewoli 8 sierpnia 1915 r., Szawle.

1977. Waserman Moten, piekarz, l. 28, Warszawa, szeregowiec 192 p. piech., wz. do niewoli 22 lipca 1915 r., Szawle.

1978. Wasserman Cheskel, szewc, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1979. Wachman Józef, kupiec, l. 26, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1980. Wachman Szlema, cukiernik, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1981. Wejbinet Dawid, robotnik, l. 31, Warszawa, szeregowiec 222 p. piech., wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1982. Wejtrow Berko, szewc, l. 33, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1983. Weksler Mojżesz, robotnik, l. 29, Łódź, gub. piotrk., szeregowiec 2 p. piech., wz. do niewoli 17 listopada 1914 r., Jeziorków.

1984. Wertchaim Abraham, Warszawa, szeregowiec 199 p. piech., wz. do niewoli 1 grudnia 1914 r., Gostynin.

1985. Wischaneki Izrael, giser, l. 30, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1986. Wojnowicz Altko, kupiec, l. 40, Ciechanowicze, gub. łomż., podoficer 15 p. piechoty, wz. do niewoli 30 sierpnia 1914 r.

1987. Wołkowicz Abraham, karwiec, l. 35, Kalisz, szeregowiec 23 p. piech., wz. do niewoli 17 sierpnia 1914 r., Welenburg.

1988. Woldin Józef, szewc, l. 22, gub. warsz., szeregowiec 292 p. piech., wz. do niewoli Szawle.

1989. Wolianow Szyja, robotnik, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 28 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1990. Wrona Mojżesz, krawiec, l. 36, Grodzisk, gub. warsz., szeregowiec 245 p. piech., wz. do niewoli 19 października 1915 r., Grodno.

1991. Zwajgerczowt Izrael, kupiec, l. 28, Warszawa, szeregowiec 117 p. piech., wz. do niewoli 1 listopada 1914 r., Łódź.

1992. Zikert Gersz, robotnik, l. 22, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 1 listopada 1914 r., Łódź.

1993. Zulenk Jofel, jubiler, l. 30, Warszawa, szeregowiec 6 p. piech., wz. do niewoli 2 sierpnia 1915 r.

1994. Zybula Srul, rzeźnik, l. 24, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1995. Zimmerman Girsz, kupiec, l. 20, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

1996. Zołotnicki Chaim, stolarz, l. 35, Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2. Obóz jeńców w Helisbergu.

1997. Arabski Wacław, pisarz, ur. 27.7—88 r., Koło, gub. kaliska, podoficer 23 p. piech., wz. do niewoli 29 sierpnia 1914 r., Janów.

1998. Andrzejewski Julian, malarz, ur. 4.1—89 r., Ceków, gub. warsz., cywilny, wz. do niewoli 6 lipca 1915 r., Warszawa.

1999. Aniszewski Józef, ślusarz, ur. 14.3—92 r., Warszaw, cywilny, wz. do niewoli 9 lipca 1915 r., Warszawa.

2000. Białowąs Łukasz, rolnik, ur. 28.4—87 r., Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2001. Białkowski Jan, rob. fabr., ur. 2.11 — 86 r., Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 6 kwietnia 1915 r., Warszawa.

2002. Borgulat Franciszek, rolnik, ur. 1890 r., Długi Kąt, gub. piotrk., cywilny, wz. do niewoli 6 lipca 1915 r., Sochaczew.

2003. Błaszczyk Stanisław, rolnik, ur. 26.3 — 84 r., Łęczyca, gub. kaliska, cywilny, wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Sochaczew.

2004. Brill Józef, rolnik, ur. 19.3—77 r., Boleszczyn-Turek, gub. kaliska, cywilny, wz. do niewoli 7 czerwca 1915 r., Sochaczew.

2005. Broczkowski Henryk, stolarz, ur. 15.8—86 r., Warszawa, szeregowiec Lejb-Gwardyi, wz. do niewoli 12 lipca 1915 r., Warszawa.

2006. Broczkowski Stanisław, stolarz, ur. 10.4 92 r., Warszawa, szeregowiec Lejb-Gwardja, wz. do niewoli 12 lipca 1915 r., Warszawa.

2007. Balunda Kazimierz, rzeźnik, ur. 5.4—89 r., Wilno, szeregowiec 4 p. piech., wz. do niewoli 5 grudnia 1914 r., Jesionów.

2008. Bora Mikołaj rolnik, ur. 1.8—91 r., Radom, szeregowiec 37 strzeleck. pułku, wz. do niewoli 25 lutego 1915 r., Zawady.

2009. Bołczański Paweł, rolnik, ur. 29.8—82 r., Warszawa, podoficer 8 artyl. pułk., wz. do niewoli 15 sierpnia 1914 r., Janów.

2010. Chruszczyński Józef, rolnik, ur. 1891 r., Potworów-Turek, gub. kaliska, cywilny, wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Sochaczew.

2011. Chelmer Józef, tkacz, ur. 1889 r., Kutno, gub. warsz., szeregowiec 174 p. piech., wz. do niewoli 16 grudnia 1914 r., Łódź.

2012. Czychowski Zygmunt, mularz, ur. 22.4—88 r., Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2013. Czyżewski Adam, tapicer, ur. 24.12—82 r., Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 22 lipca 1915 r., Warszawa.

2014. Czychalski Władysław, malarz, urodz. 1879 r., Warszawa, cywilny, wz. do niew. 22 lipca 1915 r., Warszawa.

2015. Czubiak Stanisław, leśnik, ur. 10.5 —79 r., Władysławów-Łowicz, gub. warsz., podoficer 22 p. piech., wz. do niewoli 15 sierpnia 1915 r., Allenstein.

2016. Czerniawski Bolesław, rolnik, ur. 18.2—91 r., Osmańsk, gub. wileńska, szeregowiec 4 p. piech., wz. do niewoli 26 sierpnia 1914 r., Willenberg.

2017. Czernik Józef, robotnik, ur. 1890 r., Garwolin, gub. lubelska, szeregowiec 118 p. piech., wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2018. Cześlak Józef, rolnik, ur. 19.2—82 r., gefreiter 2-ga straż graniczna, wz. do niewoli 17 lutego 1915 r., Drobina.

2019. Dąbrowski Franciszek, robotn. z fabr. metalu, ur. 18.11—83 r., Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 14 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2020. Dymkowski Jacenty, służący, ur. 15.8—83 r., Warszawa, cywilny, wz. do niewoli 14 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2021. Dąbrowski Roman, rolnik, ur. 2.8—92 r., Romanów-Koło, gub. kaliska, cywilny, wz. do niewoli 7 czerwca 1915 r., Sochaczew.

2022. Dudkiewicz Stanisław, mularz, ur. 31.12 92 r., Warszawa, szeregowiec 30 p. piech., wz. do niewoli 22 lipca 1915 r., Warszawa.

2023. Dębicki Aleksander, aptekarz, ur. 8.9—76 r., Warszawa, szeregowiec, piechota, wz. do niewoli 10 marca 1915 r., Warszawa.

2024. Domagalski Józef, rolnik, ur. 1891 r., Skierniewice, gub. warsz., szeregowiec 242 p. piechoty, wz. do niewoli 19 kwietnia 1915 r., Galicya.

2025. Dworzyński Józef, stolarz, ur. 19.3—82 r., Warszawa, szeregowiec 212 p. piech., wz. do niewoli 23 lipca 1915 r., Warszawa.

2026. Dragun Tomasz, mularz, ur. 1890 r., Sandomierz, gub. radomska, szeregowiec 37 pułk strzelecki, wz. do niewoli 25 lutego 1915 r., Ostrołęka.

2027. Filipunow Piotr, kelner, ur. 1884 r., Kowno, cywilny, wz. do niewoli 14 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2028. Fabiszewski Józef, ślusarz, ur. 4.5—93 r., Warszawa, szeregowiec 120 p. piech., wz. do niewoli 4 sierpnia 1915 r., Kowno.

2029. Fabiszak Stanisław, stolarz, ur. 27.3—92 r., Grójec, gub. warsz., szeregowiec 50 p. piech., wz. do niewoli 5 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2030. Grzegorczyk Józef, rolnik, ur. 19.3—88 r., Łask, gub. piotrk., cywilny, wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2031. Grzelak Franciszek, rolnik, ur. 1887 r., Ruszan, gub. płocka, cywilny, wz. do niewoli 7 sierpnia 1915 r., Warszawa.

2032. Górecki Stanisław, tkacz, ur. 8.5—80 r., Łódź, gub. piotrk., cywilny, wz. do niewoli 22 lipca 1915 r., Warszawa.

2033. Goszczyński Julian, piekarz, ur. 30.1—86 r., Stryków, gub. piotrk., cywilny, wz. do niewoli 8 sierpnia 1915 r., Sochaczew.

2034. Gajek Jan, rolnik, ur. 1.5—74 r., Łowicz, gub. warsz., szeregowiec Fort. artyl., wz. do niewoli 6 sierpnia 1915 r., Modlin.

2035. Gruca Wiktor, zdun, ur. 1889 r., Warszawa, szeregowiec 40 p. piech., wz. do niewoli 30 czerwca 1915 r., Łomża.

2036. Gudowski Michał, rolnik, ur. 1892 r., Miechów, gub. kaliska, szeregowiec 37 pułk. strzel., wz. do niewoli 25 lutego 1915 r., Ostrołęka.

2037. Głowacz Stanisław, rolnik, ur. 1890 r., Jelec, gub. radomska, szeregowiec 37 strzel. p., wz. do niewoli 25 lutego 1915 r., Ostrołęka.

(D. c. n.).

Dział ekonomiczny.

Finanse Niemiec.

Piąta niemiecka wewnętrzna pożyczka wojenna przyniosła 10.7 miliardów marek. W prasie niemieckiej zapanowała radość podwójna: z samego sukcesu, i stąd, że znowu Anglii wypłatano figla, albowiem sukces ten jest właśnie niezamierzonym owocem przeprowadzonej przez Anglię izolacyi Niemiec, i — jak stwierdza ekonomista prof. Wolff w „Localanz[illegible]“ — nigdy Niemcy nie wytworzyłyby [illegible] podczas wojny tylu wartości, gdyby mogły zaopatrywać się za granicą.

Subskrypcye trwały cały miesiąc, towarzyszyły im zwycięstwa siedmiogrodzkie i zręczna reklama. Pożyczkę zbierano „pod znakiem Hindenburga“, którego faksimile, polecające pożyczkę figurowały we wszystkich dziennikach. Hr. Zeppelin, arcybiskup Kolonii, Helfferich i inni agitowali za pożyczką, dzienniki zamieszczały trzeźwe, kupieckie rozważana o dodatnich i ewentualnie ujemnych stronach pożyczki. Dyrektor Banku państwowego, Havenstein, wystąpił z zapewnieniem, że w samej rzeczy oczekiwana jest po wojnie wielka podaż obligacyj pożyczkowych w Banku, gdyż wielu ludzi zechce je zlikwidować, aby mieć pieniądze na nowe interesy, ale państwo już zarządziło na ten wypadek stosowne środki ostrożności.

Sposobnym środkiem reklamy było także przytaczanie artykułów prasy koalicyi, grożącej Niemcom zupełnem zniszczeniem ekonomicznem w razie ich pokonania. I tak w angielskim „Nineteenth Contury“ Cormmand wyliczył, że Niemcy powinny zapłacić 6.450 milionów f. szt., Austro - Węgry 2.150 milionów f. szt. (razem przeszło 200 miliardów koron) odszkodowania wojennego. Wszystkie kopalnie węgla i potasu w Niemczech, fabryki żelaza, koleje żelazne, cała ich żegluga handlowa przejdą pod zarząd przymusowy koalicyi, jako zastaw, zaś niemiecki i austro - węgierski handel zagraniczny będzie musiał płacić osobne daniny na rzecz państw koalicyi. Francuska „Action“ wywodziła, że długi wojene koalicyi należy zwalić na państwo niemieckie za karę za wywołanie wojny. Z tego wyniknęłyby dla Niemiec przez 15 lat roczne zobowiązania po 15 do 20 miliardów marek. Póki te zobowiązania nie byłyby spłacone, agenci koalicyi kontrolowaliby przemysł i handel Niemiec, i co miesiąc posyłaliby swoim krajom zysk z tych przedsiębiorstw. „Phare de Loire“ w Nantes powtarza ten sam pomysł i powołuje się w swoich obliczeniach na Helffericha, który niemiecki majątek społeczny podał na 300 miliardów marek. Nic więc dziwnego, że naród niemiecki, słysząc takie groźby, woli ratować się subskrypcyami na dalsze pożyczki wojenne, tem bardziej, że w ręku wojsk niemieckich znajduje się majątek nieprzyjacielski, wartości jakich stu miliardów marek.

Subskrypcyę na piątą pożyczkę wyznaczono na czas po żniwach, aby pociągnąć stan rolniczy do większego udziału. Przy pierwszej pożyczce liczba subskrypcyj wynosiła 1.1 milion, przy drugiej 2.6, przy trzeciej 3.9, przy czwartej 5.2 miliona. To wzrastanie liczby subskrybentów witały niemieckie dzienniki jako dowód, że pożyczki wojenne są naprawdę pożyczkami ludowemi. Socyalistyczny ekonomista Cunow wątpił jednak, czy i tym razem ta liczba się pomnoży, i stwierdza, że w 42 miliardach poprzednich czterech pożyczek reprezentują subskrypcye prawdziwie ludowe, t. j. nie przenoszące 2000 mk. przecież tylko 7 miliardów, złożonych co prawda przez 84 proc. wszystkich subskrybentów. Któż złożył lwią część owych miliardów? Zdaniem Cunowa, głównie wielki przemysł i handel zachodnich Niemiec, które to gałęzie gospodarstwa dawały z początku wojny zwłaszcza wielkie zyski małej liczbie ludzi. Jednak ze zwiększenia się udziału wschodnich kas oszczędności w dalszych pożyczkach wnioskuje Cunow, że punkt ciężkości udziału przenosi się coraz bardziej do sfer rolniczych, zwłaszcza z wschodniej części państwa. Także mały stan średni, i lepiej sytuowany stan robotniczy złożyły już mniej więcej to, co miały do złożenia; obecnie przyszła kolej na wielkich, średnich i małych rolników, którzy mają coraz większe zyski. Tak więc nawet w cyfrach pożyczek odzwierciadliła się ta hegemonia, jaką stopniowo podczas wojny osiąga rola nad fabryką.

Obecnie dzienniki niemieckie zamieszczają już dokładniejsze szczegóły i piątej pożyczki. Otóż subskrybentów było tym razem mniej, niż przy czwartej i trzeciej pożyczce, mianowicie 3.8 milionów, w tem 3.7 milionów na kwoty do 2000 mk. Uderza fakt, że subskrybentów na kwoty najniższe po 200 mk. było 1.7 milionów, podczas gdy przy czwartej pożyczce na 5.2 milionów subskrybentów tych najniższych było 2.4 milionów, przy trzeciej zaś 1.9 milionów, a przy drugiej nawet tylko 0.9 milionów. Świadczy to, że z każdą nową pożyczką coraz bardziej zwiększała się agitacya i objawiała się w stosunkowo coraz to większej liczbie kwot najmniejszych.

Dzienniki niemieckie cieszą się też z tego, że już dotychczas wypłacono około 80 proc. kwot świeżo subskrybowanych i że Bank państwowy wciąż utrzymuje należny procent pokrycia banknotów metalem, gdyż 7.3 miliardów marek w banknotach pokrywa się do 33.7 proc. złotem, podczas gdy Bank francuski pokrywa obieg swoich banknotów tylko do 24 procent.

Propaganda w celu przysporzenia Bankowi państwowemu złota, trwa w Niemczech dalej. Obliczono, że publiczność posiada jeszcze co najmniej pół miliarda marek w bitych niemieckich złotych monetach i z nieświadomości, czy z lekkomyślności, nie chce ich oddać do Banku. Władze państwowe na razie nie zastosowują przymusu, choć część prasy nawołuje do ostrych środków. Rząd stara się dalej wykupywać z prywatnego posiadania złote biżuterye i wszelkie klejnoty; prócz tego popiera wszelkiemi siłami bezgotówkowy obrót pieniężny, oparty tylko na czekach, aby o ile możności zmniejszyć obieg banknotów. Rozpoczęta w tym kierunku agitacya czyni pewne postępy i rozszerza się także na Austro-Węgry.

W ostatnich czasach pewien rumor za granicą zrobiła sprawa przewożenia paruset milionów marek w niemieckich banknotach z banków belgijskich do Banku państwowego w Berlinie. Wobec tego wywodzi Münch w „Vossische Ztg.“, że z powodu wywiezienia złota belgijskiego do Anglii pozostałe w okupowanej Belgii banki emisyjne musiały się posługiwać banknotami niemieckiemi, jako podkładem do emisyi not frankowych, których żądała ludność. W ten sposób nagromadziło się w bankach belgijskich około 800 milionów marek, nie przynoszące procentu, i uszczuplające zapas środków wypłaty. We wrześniu tedy, gdy wskutek pożyczki potrzeba ściągnięcia tych środków stała się aktualną, przeniesiono z banków belgijskich 332 milionów marek w banknotach do Berlina, a potem przyszły dalsze transporty. Zdaniem Münch, była to operacya z kupieckiego stanowiska zupełnie poprawna, gdyż instytucye belgijskie otrzymały, zamiast bezprocentowych zapasów kasowych, odpowiednie konta w Banku Niemieckim, przynoszące procent, Bank Niemiecki zaś zmniejszył swój obieg banknotów i polepszył ich pokrycie.

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 24 października.

Dosyć liczne zebranie dzisiejsze interesowało się głównie Listami Zast. Ziemskiemi, które znacznie się wzmocniły, natomiast Listy Miejskie na kursie straciły.

Obroty wogóle były duże przy usposobieniu niejednolitem dla papierów i mocnem dla waluty.

Papiery procent.	Żądano	posz.	Dopełn tranz.
6% Oblig m. Warszawy z r 1915	93.25	96.75	—,—
6% Oblig. m. Warszawy z r. 1916	98 25	95.75	92.25 92.35 92.45
Listy zast. Ziemsk. 4½ %	93.—	92.—	—.—
Listy zast. Ziemsk. 4 %	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warszawy 5 %	88,75	87.75	88.20 88.05
Listy zast. m. Warszawy 4½ %	—,—	—.—	—.—
Renta	—,—	—,—	100.20
5 % m Łodzi	—.—	—.—	—.—

Marki nabywano po 48.70 i 48.77 i pół.

Korony po 33 w żądaniu.

Usposobienie mocne.

Giełda berlińska.

Berlin, 24 października. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej wykazały niewielkie zmiany kursy przy tendencyach spokojnych. Pożyczki niemieckie i renta rosyjska uległy niewielkim zmianom; renta rumuńska utrzymała się w cenie. Pieniądz codzienny około 4¼ %, a ultimo 5—5⅛%. Dyskonto prywatne 4⅝% i niżej.

Berlin, 24 października. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

24/X		płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.48	5.50
Holandya	„	227.25	227.75
Dania	„	155.75	156.25
Szwecya	„	159.—	159.50
Norwegia	„	158 75	159.25
Szwajcarya	„	106 37	106.62
Austro-Węgry	„	68.95	69.05
Bułgarya	„	79 —	80.—

Z giełdy petersburskiej.

W dniu 13 października ze względu na nadchodzące dwa dni świąt, obroty prywatne na giełdzie petersburskiej nie ujawniły zainteresowania. Na polu papierów państwowych panował spokój. 4% renta — bez zmiany, 80.—, podobnież 5% poż. z r. 1914 i 1915 notowano 89.50. Ujawnił się do pewnego stopnia popyt na poż. prem. pierwszej emisyi, które doszły do 814.— (w dniu 12 października — 813.—), poż. premj. drugiej em. osiągnęły 615.— (614), a szlacheckie 543.— (542.—). Petersburskie obligacye miejskie utrzymały się na poprzednim niskim poziomie 79.—. Akcye banków ziemskich poszukiwano po dotychczasowych cenach nominalnych. Bessarabsko-Taurydzkie 77.25, a Nieżegorodzko-Samarskie 80.75

Na rynku akcyj kolejowych interesowano się tylko kolejami południowo - wschodniemi, które, wskutek ujawnienia pomyślnych wyników eksploatacyi podniosły się z 350 na 372, a akcye Wołgo-Bugulminskiej z 200 na 220. Akcye drogi żelaznej Moskwa — Windawa — Rybińsk spadły z 320 na 315, a Pierwszego Tow. dróg dojazdowych ze 122 na 120.

Na polu akcyj bankowych tendencya była po części słaba. Akcye banku Azowsko - Dońskiego notowano 665 (665), Wołżańsko - Kamskiego 1015 (1015). Rosyjskiego dla handlu zewn. 452 (456), Rosyjsko - Azyatyckiego 351 (346). Syberyjskiego banku handlowego 715 (720). Międzynarodowego 523 (520). Dyskontowego 610 (610) i Zjednoczonego 280 (280). Dyrektor naczelny Banku rosyjsko-azyatyckiego, Putiłow, ustępuje z zarządu, ma on otrzymać wysokie stanowisko rządowe.

Z pośród akcyj naftowych zabrano z rynku pewna ilość udziałów i akcyj T-wa B-ci Nobel: Kurs udziałów podniósł się z 26.400 na 27.800, zaś akcyj z 1.365 na 1.420. Prócz tego notowano: Baku 857 (853), Kaspijskie 201 (200). Lianozow 194 (193), Mantaszew 188 (185), Ter - Akopow 165 (170), Petrol 120 (123).

Akcye metalurgiczne i przemysłu wojennego — słabo. Bogosłowskie osiągnęły 353 (356). Briańskie 275 (277½). Petersb. fabr. wag. 136 (133), Hartmanna 258 (258), Kołomna 270 (270). Malcew 418 (420). Petersb. zakł. metalurg. 370 (366). Nikopol - Mariupol 282 (284). Putiłowskie 138 (140). Taganrog 285 (283), Tulskiej fabr. nabci 870 (890). Feniks 146 (145), Ros. T-wo budowy okrętów 169 (168).

Giełda paryska.

PARYŻ	21/X	20/X
3% renta francuska	61.20	61 30
5% poż. francuska	90.—	90.—
3% poż ros z r 1896	56.50	56.50
5% „ „ z r. 1906	86.95	—.—
Banque de Paris	1061.—	1060.—
Credit Lyonnais	1180—	1180.—
Union Parisienne	660.—	—.—
Baku	—.—	1575.—
Briańskie	—.—	490.—
Lianozow	356.—	357.—
Malcew	750.—	757.—
Nafta	396.—	400.—
Tulska fabr. nabojów	1575.—	1578.—
Lena Gold.	—.—	—.—
Goldfields	47.—	47.—

Giełda londyńska.

LONDYN,	20/X	19/X
2½% Konsole	57.—	56.⅞
5% poż. ros. z r 1906	89.⅝	89.¼
4½ poż. ros. z r. 1909	—.—	78.¼
4½ poż. wojenna ang.	—.—	95 ½
Goldfilds	1.⅝	1.⅝
Francuska poż wojenna.	—.—	—.—

Kursy dewiz.

Petersburg	13/10	12/10
10 f. szterl.	144.—	144.—
100 franków fr.	52 —	52.—
100 franków szwajc.	57.50	57.50
100 kor. szwedz.	85.50	85.50
100 kor. duńsk.	83.—	83.—
100 lirów	47.—	47.—
100 guld. hol̃end.	124.—	124.—
1 dolar	3.02	3.02
Amsterdam.	23/10.	21/10
Czeki na Berlin	42.65	42.35
„ „ Wiedeń	28.50	28.525
„ „ Szwajcaryę	46 275	46.225
„ „ Kopenhagę	66.30	66.125
„ „ Sztokholm	69.10	68.95
„ „ Nowy York	243.50	243.50
„ „ Londyn	11.61	11.61
„ „ Paryż	41.80	41.80
Nowy York.	21/10	20/10
Czeki na Berlin (à v.)	70.⅛	70.¼
„ „ Paryż (à v.)	5.8450	5.8450
„ „ Londyn (60 dn.)	4.7125	4.7125
„ „ „ telegraficz.	4.7635	4.7635
Zurych.	23/10	21/10
Czeki na Berlin	93.—	91.05
„ „ Wiedeń	61.93	61.60
„ „ Amsterdam	216 50	216.—
„ „ Nowy York	5.28	5.26
„ „ Londyn	25.08	25.09
„ „ Paryż	90.30	90.30
„ „ Medyolan	81.—	81.10
Wiedeń.	23/10	20/10
Banknoty markowe	144.80	144.80
Czeki na Amsterdam	329.50	329.50
„ „ Szwajcaryę	155.—	155.—
„ „ państwa Skandyw.	230.75	230.75
„ „ Sofię	115.75	115.75
„ „ Nowy York	7.945	7.945
Banknoty rublowe	280.—	280.—
Londyn.	17/10	12/10
Czeki na Amsterdam, 3 mies.	11.80	11.80
„ „ „ krótkie	11.655	11.645
„ „ Paryż, 3 mies.	28.20	28.23
„ „ „ krótkie	27.79	27.82
„ „ Petersburg, krótkie	153.50	152.—

Paryż.	20/10	18/10
Czeki na Londyn	27.79	27.79
„ „ Nowy York	5.8350	5.8350
„ „ Petersburg	181.50	182.—
„ „ Włochy	90 —	91.—
„ „ Szwajcaryę	110.50	110 50
„ „ Madryt	590.50	590.—
„ „ Amsterdam	239.—	239.—
„ „ Danię	157 50	158.—
„ „ Norwegię	162 —	162 —
„ „ Szwecyę	165.—	165.—

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI G. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE

W czwartek, dnia 26-go b. m., począwszy od godziny 9-ej rano, odbędzie się w magazynie sekwestracyjnym monopolu sprzedaży papierosów w Łodzi, ul. Emilii 30, (Scheiblerowskie składy bawełniane).

licytacya publiczna in plus na

tytuń krajany,
papierosy,
cygara,
wino szampańskie,
wino w butelkach,
koniak w butelkach,
marmoladę i
kostki bulionowe

za natychmiastową gotówkę.

Łódź, dn, 20 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi.
Loehrs.

OBWIESZCZENIE

Na mocy rozporządzenia dotyczącego administracyi przymusowej z dnia 10 lipca 1915 r. (Dziennik rozporządzeń dla Generał - Gubernatorstwa Warszawskiego Nr. 12 cyf. 28), zarządziłem administracyę przymusową Towarzystwa Akcyjnego łódzkiej manufaktury nici w Widzewie pod Łodzią.

Administratorem mianowałem radcę rachunkowego Grulicha przy prezydyum policyi w Łodzi.

Warszawa, dnia 30 sierpnia 1916 r.

Szef Administracyi
przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskiem
w zast. podp. hr. Posadowsky.

Powyższe obwieszczenie niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości.

Cesarsko - Niemiecki Prezydent Policyi
podp. Loehrs.

Łódź, dnia 21 października 1916 r.

OBWIESZCZENIE.

Wszelkie swego czasu udzielone pozwolenia na wwóz i handel hurtowy cukru holenderskiego winy być zwrócone Prezydyum Policyi w Wydziale II do 26 b. m.

Każdy dalszy handel cukrem holenderskim, do czego również należy i wwóz, potrzebuje ponownego pozwolenia Prezydyum Policyi.

Niewykonanie niniejszego rozporządzenia pociąga za sobą karę stosownie do § 139 w połączeniu z § 310 rosyjskiego prawa karnego.

Łódź, 17 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Loehrs.

OBWIESZCZENIE.

W ciągu miesiąca października publiczne szczepienia ospy w obwodzie miasta Łodzi, stosownie do mojego rozporządzenia policyjnego z dnia 18 kwietnia 1916 r., dotyczącego publicznego szczepienia ospy, będą ukończone.

Kto po upływie terminu szczepienia nie będzie mógł donieść, że został prawidłowo szczepionym, lub do tego nie był zobowiązanym naraża się na kary ogłoszone w moim rozporządzeniu policyjnem z dnia 18 kwietnia 1916 r.

Do szczepienia nie są obowiązane tylko te osoby, które dowieść mogą, że podczas niemieckiej administracyi zostali ze skutkiem szczepieni, w tym czasie naturalną ospę przebyli, lub też złożyć mogą zaświadczenie, powiatowego, albo cyrkułowego doktora, że szczepienie dla nich pociągnęło by zgubne dla zdrowia lub życia skutki.

Łódź, 16 października 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi.
Loehrs.

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

Szkoła freblowska K. Weigelta, Łódź, Narot № 12, przyjmuje chłopców i dziewczęta od lat 3, codziennie od 3—5 po poł. 2225—10

Udzielam lekcyi języka polskiego, historyi, literatury, dopełniam ogólne wykształcenie panien. Łódź, Widzewska 104-27.

Wzamian za dobry niemieck udzielę francuskiego. Oferty „Wzamian Łódź" .2469—1

Posady i prace.

Leśniczy poszukuje posady od 1 stycznia lub kwietnia. Może przyjąć administracyę małego majątku za kaucyą. Oferty „K. W." w „Godzinie" w Łodzi. 2361—5

Potrzebna nauczycielka znająca gruntownie francuski, polsk. i niemiecki na godziny. Łódź, Spacerowa 17, m. 3, od 3—5. 2470—1

Potrzebny sekretarz szkolny skromnych wymagań. Zgłaszać się Łódź, Placowa 13 do 24/10. 2420—2,

Student niemieckiego technicznego instytutu poszukuje kondycyi lub lekcyi. Łódź. Dzielna 18, Kenig. 2475—3

Student z wieloletnią praktyką przysposabia do wszystkich szkół średnich. Specyalność: łacina i matematyka. Adres: Pasaż Majera 7, Żeńskie gimnazyum od 10—12. 2361—2

Sprzedaż i kupno.

A. A. Meble mało używane i futro męskie tanio sprzedam, Łódź, Piotrkowska 163, m. 12 lewa oficyna, II piętro. 2466—3

A. Maszyny do szycia z licytacyi lombardowe tanio sprzedaję, Łódź, Brzezińska 10, Piacek. 2210—2

A. Meble wyprzedaje niżej ceny **kosztu. Łódź,** Orla 23 w stolarni. 2158—15

A. Meble różne z kilku pokoi sprzedam. Łódź, Piotrkowska 189—9. 2455—6

Maszyny do szycia, używane, tanio sprzedaję. Warsztat reparacyjny I. Perła, Łódź, Piotrkowska 69 w podworzu Igły, oliwa i części, hurtowo i detalicznie. 2411—3

Ajenci branży kolonialnej poszukiwani. Zgłaszać się Łódź, Zielony Rynek 6, m. 1, od 3—5. 2447-1

Do prywatnego domu potrzebna krawcowa Łódź, Piacowa 13. 2449—1

Inteligentna panna Werszawianka (izraelitka) z gimnazyalnem wykształceniem poszukuje kondycyi na wyjazd, Poważne referencye. Warszawa Pańska 4, m 19. 2445—1

Kupię używany wózek dziecinny spacerowy. Oferty wraz z podaniem ceny w „Godzinie" w Łodzi pod „L. K.". 2472—2

Króliki rasowe: srebrzyste, szare, żołe i rosyjskie tanio do sprzedania. Łodź, Piotrkowska № 142, wiadomość u stroża od 10—2 godz. 2423—2

Doniesienia rozmaite.

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

Anna Laferska poleca gorsety zwyczajne, trykotowe, hygieniczne, dla pensyonarek, okolicznościowe, anti-gorsety, pół-gorsety, leniuszki, biustonosze, opaski, pasy Prostotrzymacze. Wyrównywa figury. Przyjmuje obstalunki, pranie, przefasonowania, reparacye. Łódź, Konstantynowska 10, pracownia, Piotrkowska 126, sklep. 2307—1

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 225, m. 25. 2229—25

Hygiena Łódź, Piotrkowska 89. Czyszczenia okien, trocinowanie, uszczelnianie okien na zimę. 2456—2

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostyumy od mk. 10, palta od mk. 8, suknie od mk. 2. Szyje karakułowe żakiety, futra i przerabiam na najnowsze fasony. Pracownia E. Rudzkiej. Łódź, Piotrkowska 17, parter. 2410—3

Obrączka ślubna zagubiona. Oddać za otrzymaniem dobrego wynagrodzenia, Łódź, Piotrkowska 200, mieszkanie 20. 2485—1

Zakład ogrodniczy Józefa Stoińskiego. Łódź-Brus-Zdrowie, poleca na sezon obecny kilkadziesiąt tysięcy drzew i krzewów owocowych i strojnych. Dojazd tramwajem konstantynowskim za 5 kop, 1706—7-1

Lokale.

Do wynajęcia zaraz pokój umeblowany z gazowem oświetleniem. Łódź, Piotrkowska 80. Stróż wskaże. 2430—2

Pomieszczenie dla 2 uczenic lub uczniów wraz z całodziennem utrzymaniem. Troskliwa opieka i pomoc w naukach. Łódź, Andrzeja 13, m. 6, od 11—4. 2401—

Poszukuję pokoju z oświetleniem, oddzelne wejście w śródmieściu. Oferty proszę składać w administracyi „Godziny Polski" w Łodzi pod „M. M." 2475—3

Pokój umeblowany o dwóch oknach do wynajęcia. Łodź, Piotrkowska 182, m. 23, od 10—4. 2474—1

Poszukuję pokoju umeblowanego lub nie, gaz lub elektryczność, w centrum miasta dla małżeństwa. Oferty sub „K."

Skradziono paszport niemiecki, wydany z gm. Łask, na mię Franciszka Gabryjończyka. 8483—1

Zaraz pokój do wynajęcia I piętro, front, oświetlenie gazowe. Łódź, Piotrkowska 117—2. 2391—2

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Reinholda Pitscha. 2490—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Zygmunta Straszaka. 2486—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Aleksandrowie, na imię Franciszka Mikołajczyk. 2481-1